

2 Spotkanie z prezydentem

5 Nie oszczędzać na edukacji

10 Prawo pracy

14 Przeszłość zapomniana



KONSPIRA – recenzja gry
czytaj na str. 7

Dialog w Pałacu Prezydenckim

Niemal w rok po podpisaniu umowy programowej prezydent Karol Nawrocki spotkał się z Komisją Krajową NSZZ „Solidarność” w Pałacu Prezydenckim.

Sprawy społeczne, społeczne i pracownicze, a także przywiązanie do wartości chrześcijańskich, pozostają dla mnie niezmiennie. W ciągu tych sześciu miesięcy prezydentury nie zmieniłem swojego podejścia – i mamy na to wiele przykładów – podkreślił w swoim wystąpieniu prezydent.

Również przewodniczący Piotr Duda podkreślał, że umowa stała

się tarczą ochronną przed niekorzystnymi rozwiązaniami wprowadzonymi przez Donalda Tuska.

Dziś możemy powiedzieć jasno: ciężka praca struktur Solidarności w całym kraju przyczyniła się do zwycięstwa pana Karola Nawrockiego. Dzięki temu możemy dziś wspólnie omawiać najważniejsze problemy polskich pracowników, regionów, branż i całej gospodarki – powiedział również Piotr Duda.

Dziękujemy panu prezydentowi za konsekwencję. To, co było obiecowane w kampanii wyborczej, jest dziś realizowane – podkreślił.

Przed nami ogromne wyzwania: Zielony Ład, kryzys gospodarczy, transformacja energetyczna, rynek pracy. I właśnie dlatego Polska potrzebuje silnej Solidarności, dialogu społecznego i prezydenta, który stoi po stronie ludzi pracy – mówił podczas spotkania Piotr Duda.

Przewodniczący KK NSZZ „S” nakreślił obecną sytuację społeczno-polityczną. Dziś mamy tłusty czwartek, ale to nie jest tłusty czwartek dla polskiej gospodarki. Musimy jasno powiedzieć: sytuacja w polskiej gospodarce jest zła. Bezrobocie rośnie, a w wielu branżach obserwujemy wyraźny kryzys. Ma to bezpośredni związek z polityką tzw. Zielonego Ładu oraz kosztami

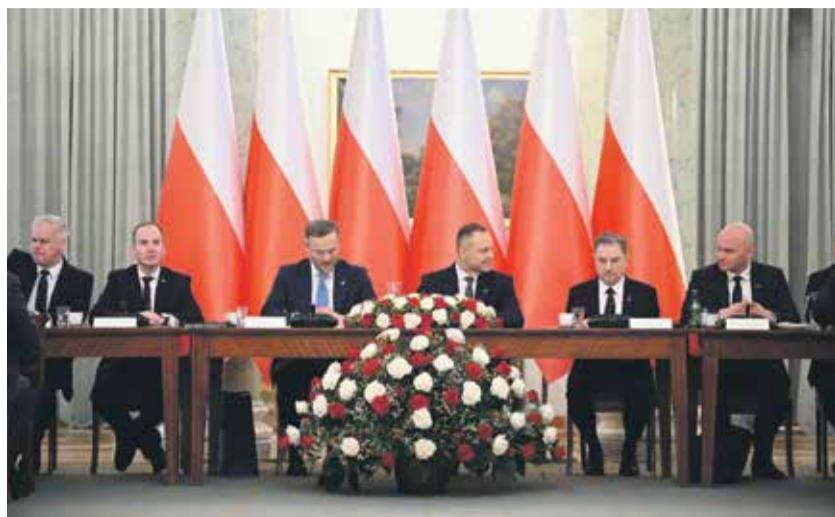
transformacji energetycznej – zaznaczył szef Solidarności.

Chcę w tym miejscu odwołać się do Konstytucji RP. Artykuł 12 jasno mówi o ochronie związków zawodowych. Tymczasem dziś niemal codziennie dowiadujemy się o zwolnieniach działaczy związkowych, o represjach wobec pracowników za działalność społeczną – podkreślił, dodając, że przykładem jest kopalnia Silesia. To jest wprost łamanie Konstytucji.

W swoim wystąpieniu poruszył również temat referendum obywa-

telskich. Od 2003 roku nie odbyło się ani jedno skuteczne referendum z inicjatywy obywateli, mimo milionów zebranych podpisów. Politycy uznają, że wiedzą lepiej niż społeczeństwo. Dlatego postulujemy zmiany w ustawie referendalnej: pozostawienie pierwszego progu 500 tysięcy podpisów, ale wprowadzenie drugiego progu – 2 lub 2,5 mln – który automatycznie obligowałby Sejm do rozpisania referendum – zaznaczył Piotr Duda.

TYSOL, MR



Spotkanie z Komisją Krajową odbyło się w Pałacu Prezydenckim



Barbara Miszczuk, Bogusław Jurgielewicz, Kazimierz Kimso i Bogdan Kubiak

Zarząd Regionu

Kolejny rok stracony



Lutowe posiedzenie Zarządu Regionu

Obrazy Zarządu Regionu (16 lutego) rozpoczęły się od informacji z prac prezydium ZR oraz Komisji Krajowej. Przewodniczący Regionu zrelacjonował zebrany spotkaniem z prezydentem Karolem Nawrockim. W opinii lidera dolnośląskiej Solidarności było to dobre spotkanie, na którym związkowcy otrzymali zapewnienie, że obronione będą przez prezydenta kwestie istotne dla pracowników. Jednocześnie Kazimierz

Kimso ocenił politykę obecnego rządu. Przypomniał, że na spotkaniu Rady Dialogu Społecznego nie przychodzą ministrowie. Działacz ocenił, że z tego m.in. powodu był to kolejny rok stracony z punktu widzenia polskich pracowników.

Obiadujący oceniając przygotowania do manifestacji we Wrocławiu 20 lutego podkreślali, że należy mobilizować członków do jak najliczniejszego udziału w akcji pod biurem Parlamentu Europejskiego

we Wrocławiu oraz Przedstawicielstwa Regionalnego Komisji Europejskiej.

Decyzją działaczy do powiatowych rad rynku pracy desygnowani zostali Tadeusz Ćwikła w Kłodzku oraz Grzegorz Makul we Wrocławiu. Obaj pełnili już tę funkcję w poprzedniej kadencji.

Podjęto również kilka uchwał we-

wnątrzwiązkowych dotyczących łączenia się struktur zakładowych oraz przedłużenia zarządu komisarycznego w jednej organizacji związkowej.

Podczas tego posiedzenia sytuację w swoich zakładach omówili działacze branży motoryzacyjnej. Tomasz Lewicki poinformował zebranych o zmianie właściciela w koncernie GKN. Na początku lutego amerykańska Dauch Corporation ogłosiła sfinalizowanie zapowiadanego od ponad roku

przejęcia brytyjskiej Dowlais Group plc wraz z jej spółkami zależnymi – GKN Automotive oraz GKN Powder Metallurgy. Działacz zakładowej Solidarności w oleśnickim GKN Driveline nie spodziewa się rewolucyjnych zmian. Zapowiadane cięcia w zatrudnieniu dotyczyć mają stanowisk na szczeblu globalnym połączonych koncernów. W podobnym tonie ocenił sytuację przewodniczący Solidarności w ZF CV Wrocław. Są zamówienia i jest praca – mówił Tomasz Martowicz. O negocjacjach placowych mówili Bogusław Jurgielewicz, Sławomir Bielakiewicz i Daniel Wituszyński.

O tym, że w niezatwierdzonym jeszcze planie finansowym NFZ bra-

kuje 26 mld zł mówił Krzysztof Ternerowicz. Tomasz Kańduła z PKP Cargo dziękował prawnikom oraz kierownictwu ZR za działania, które przyczyniły się do porozumienia przedsiębiorstwa i powrotu do pracy zwolnionego kilkanaście miesięcy temu Jacka Szota.

13 lutego odbył się we Wrocławiu Drugi Bal Dobroczynny. Pieniądze z loterii fantowej i aukcji (ponad 10 tys. zł) zasilili Stowarzyszenie Charytatywne im. Kazimierza Michalczyka. Organizatorami przedsięwzięcia byli Region Dolny Śląsk i Międzyzakładowa Organizacja Związkowa NSZZ „Solidarność” PKP SA.

MR

Pożegnanie

Ze smutkiem i żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Ś. † P.

Agnieszki Krupki

Nasza Koleżanka przez wiele lat pełniła funkcję przewodniczącej koła w Zespole Szkół nr 3 we Wrocławiu.
Zawsze pomocna i oddana.

Wyrazy współczucia Rodzinie składają koleżanki i koledzy z Komisji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność” POiW Wrocław-Fabryczna

ŻĄDAMY:

⚡ Zahamowania zwolnień grupowych

⚡ Wsparcia branż kluczowych dla bezpieczeństwa energetycznego i przemysłowego Polski

⚡ Kompleksowej reformy edukacji i nauki, wstrzymania chaotycznych zmian w oświacie

⚡ Przywrócenia i przyspieszenia kluczowych inwestycji strategicznych: CPK, elektrownie atomowe, sieci naftowe i gazowe, port w Świnoujściu, żeglowność Odry

⚡ Ochrony polskiego rolnictwa przed skutkami umowy UE - Mercosur i UE - Ukraina

⚡ Zaprzestania wypowiedzania układów zbiorowych pracy i wygaszania praw pracowniczych

⚡ Rozsądnego gospodarowania zasobami naturalnymi, prowadzenia sprawdzonej gospodarki leśnej bezpieczna dostępność terenów leśnych dla obywateli, zabezpieczenie dostaw dla branży drzewnej)

⚡ Odrzucenia destrukcyjnej polityki klimatycznej (Zielony Ład, Fit For 55, ETS, ETS2)

⚡ Odpowiedzialnej polityki dotyczącej służby zdrowia, z poszanowaniem praw pracowników oraz pacjentów

⚡ Przywrócenia realnego dialogu społecznego

⚡ Niezwłocznej i realnej waloryzacji płac w sektorze finansów publicznych

⚡ Wstrzymania wdrażania prawa uderzającego w bezpieczeństwo ekonomiczne polskich pracowników i ich rodzin

⚡ Przywrócenia realnego dialogu społecznego

⚡ Zabezpieczenia interesów polskich firm i bezpieczeństwa państwa polskiego po wojnie na Ukrainie

SOLIDARNOSĆ

Fundacja Promocji Solidarności

Zielony Ład uderzy we wszystkich

Ś przeciw NSZZ „Solidarność” wobec Zielonego Ładu (niniejszy numer DS. wyszedł na dzień przed manifestacją we Wrocławiu) wynika z potrzeby zapobieżenia skutkom polityki, która doprowadzi do obniżenia konkurencyjności naszej gospodarki. Nie jest to doraźne opowiadanie się po jednej ze stron sporu. Nie jest to też sprawa wyłącznie górników, leśników, czy energetyków. Świadczą o tym chociażby zebrane poniżej dane.

Od 2007 r. NSZZ „Solidarność” protestowała przeciw wprowadzeniu pakietu klimatyczno-energetycznego i przeciw Zielonemu Ładowi. Z danych Centralnej Ewidencji Emisyjności Budynków wynika, że aż 55 procent domów jednorodzinnych korzysta ze źródeł ciepła zasilanych paliwami stałymi. Są to kotły węglowe różnej klasy, kominki, kozy, piecokuchnie, piece kaflowe lub miks tych źródeł.

Kotłów pozaklasowych, czyli tzw. kopciuchów, jest w Polsce poniżej 1,3 mln. Statystycznie to nadal co piąte źródło ogrzewania w naszych domach. Kopciuchów

mamy niemal tyle samo co kotłów gazowych, które stanowią 21,5 % źródeł ogrzewania w domach jednorodzinnych. Z pompy ciepła korzysta zaledwie 228 tys. domostw (3,78 %), a z miejskiej sieci ciepłowniczej 38 tysięcy (0,63 %). Łącznie ze źródeł niskoemisyjnych, włączając w to piece gazowe, korzysta 28 proc. domów jednorodzinnych.

Źródła ciepła w budynkach

Jeśli natomiast weźmiemy pod uwagę wszystkie źródła ciepła, nie tylko z domów jednorodzinnych, to tutaj również dominują urządzenia na paliwa stałe. Spośród 17,5 mln źródeł ciepła aż 5 mln zasilana jest gazem (28 %). Nieco mniej, bo 24 %, stanowią kotły na węgiel, drewno lub pellet z ręcznym lub automatycznym podajnikiem paliwa. Ogrzewanie elektryczne stanowi 15 % wszystkich urządzeń, a kominki i kozy 9 %.

Sieć ciepłownicza ma zaledwie 6-procentowy udział. Taki sam procent stanowią piece kaflowe.

Na ostatnich miejscach znalazły się kolektory słoneczne (3 %), pompy ciepła (2 %), a najrzadziej wy-

korzystywanym źródłem ciepła były kotły olejowe (1 %). Łącznie kotły na węgiel, kominki, kozy i piece kaflowe stanowią 39 % źródeł ciepła w budynkach.

Wyższe rachunki za ciepło

Od 2028 r. na terenie Unii Europejskiej ma obowiązywać system ETS2. Koszty zakupu uprawnień do emisji CO₂ mają zostać rozszerzone na sektor budownictwa i transportu drogowego.

Przy obecnych cenach uprawnień do emisji na poziomie 80 euro

litra benzyny będzie droższy o 79 gr, diesla o 91 gr, a LPG o 57 gr – to wyliczenia z raportu przygotowanego na zlecenie NSZZ „Solidarność”.

Jeśli cena uprawnień do emisji CO₂ wyniesie 45 euro, to według wyliczeń Instytutu Ochrony Środowiska – Państwowego Instytutu Badawczego, tona węgla może kosztować o około 460 zł więcej niż dotychczas.

„Gdyby cena ta osiągnęła 100 euro za tonę, to dodatkowe koszty mogłyby wzrosnąć nawet dwukrotnie – węgiel podrożałby o ok.



Zdjęcie z ubiegłorocznej manifestacji w Warszawie przeciwko Zielonemu Ładowi

Protest

1000 zł/t, gaz o 0,90 zł/m³, a benzyna i diesel o blisko 1 zł/l” – napisano na stronie Instytutu.

Nowe podatki od emisji w transporcie i budownictwie to bezpośrednie uderzenie w portfele najuboższych obywateli.

MR, SOLIDARNOSC.ORG.PL



Od 1991 r. do 2000 r. „Co Tydzień »S«”

Redagują:

Marcin Raczkowski (redaktor naczelny),
Paweł Chabiński, Janusz Wolniak

Adres:

53-661 Wrocław,
pl. Solidarności 1/3/5 I piętro, pok. 127
tel.: 601 163 204;
e-mail:
redakcja.wroc@solidarnosc.org.pl

Wydawca:

Region Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność”

Druk:

POLSKA PRESS Sp. z o.o.
Oddział Poligrafia – Drukarnia Sosnowiec

Nakład: 5500 egz.

Numer zamknięto: 16.02.2026 r.

Redakcja zastrzega sobie prawo do redagowania i skracania tekstów.

strona internetowa Regionu Dolny Śląsk NSZZ „S”:
www.solidarnosc.wroc.pl

Głodówka sprzed 45 lat

27 stycznia 1981 r. w Świdnicy w salce parafii pw. św. Józefa Oblubieńca NMP rozpoczął się protest głodowy działaczy Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność Chłopska” Województwa Wałbrzyskiego. 15 rolników zamierzało prowadzić ją w kościele św. Stanisława i św. Wacława. Gdy jednak okazało się, że było w nim zbyt zimno, udali się do kościoła św. Józefa. W salce parafialnej przy kościele protest głodowy prowadziło ostatecznie 11 osób: Stanisław Helski (przew. Komitetu Założycielskiego „S” Chłopska Woj. Wałbrzyskiego), Jan Bajtek, Zdzisław Fedorowicz, Kazimierz Jarosz, Władysław Kopiec, Stefan Kucharczyk, Paweł Mazurek, Mieczysław Mróz, Zygmunt Puchalski, Tomasz Susłowski i Stanisław Wieczorek. Rzecznikiem głodujących był Adam Konopacki.

W kraju trwała walka o rejestrację związku zawodowego rolników. Strajkowali rolnicy w Ustrzykach Dolnych i Rzeszowie. W tę walkę



Uczestnicy głodówki

włączyli się głodujący w Świdnicy, żądając: zniesienia zapisu cenzury na informacje o niezależnych związkach chłopskich, rejestracji niezależnych zw. zaw. rolników, zaprzestania popierania Związku Kółek Rolniczych (kontrolowanych przez władze) i pełnej realizacji porozumień społecznych. Głodujący mieli nadzieję, że zapowiedziana na 10 II 1981 rozprawa w Sądzie Najwyższym ws. rejestracji NSZZ Rolników „S” Wiejska w sposób naturalny zakończy strajk.

Głodówka Solidarności Chłopskiej zakończyła się 10 lutego 1981 r., kiedy ostatnich uczestni-

ków przewieziono do szpitala we Wrocławiu.

W Świdnicy odbyło się spotkanie w 45. rocznicę głodówki Solidarności Chłopskiej w Świdnicy, poświęcone drodze do rejestracji Solidarności Rolniczej. Był referat historyczny, dyskusja z działaczami opozycji solidarnościowej oraz projekcja filmu dokumentalnego „Stanisław Helski. Dlatego”. Wydarzeniem towarzyszącym była wystawa plenerowa „Tu rodziła się Solidarność rolników”, którą można było obejrzeć na świdnickim rynku w dniach 26 stycznia – 13 lutego br.

ŹRÓDŁO: IPN

Jak być skutecznym

Określanie przeszkód w pracy z pracownikami niezrzeszonymi i sposoby ich pokonywania, zarządzanie strategią działań rozwojowych (planowanie, realizacja i monitorowanie działań rozwojowych), budowanie umiejętności nawiązywania relacji z pracownikami, to tylko część problematyki dwudniowego szkolenia, jakie odbyło się w lutym w siedzibie Regionu.

Kolejna już grupa członków dolnośląskiej Solidarności przyswoi sobie praktyczne umiejętności skutecznego organizowania pracowników, tak aby zobaczyli, że przynależność do związku oznacza m.in. realne wzmocnienie pozycji negocjacyjnej organizacji zakładowej w rozmowach

z zarządem firmy np. w kwestii podwyżek płac.

Wszystko to służy temu, aby wypracować strategię rozwoju związku dla organizacji zakładowej w swoim miejscu pracy.

Szkolenie prowadził Janusz Zabiega, trener związkowy z Komisji Krajowej. Szkoleniowiec planuje dla kolejnej grupy naszych członków Związku szkolenie 9–10 kwietnia.

W marcu Dział Szkoleń zaprasza m.in. na szkolenie medialne, szkolenie skarbników, szkolenie dotyczące Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych.

Plan tegorocznych szkoleń w naszym Regionie znajdziesz na solidarnosc.wroc.pl w zakładce szkolenia.

MR



Janusz Zabiega prowadzi szkolenie

Medal dla Barbary Janowicz



FOT. RADOŚLAW NIEWELUK

Podczas styczniowego zebrania działaczy w kłodzkim biurze powiatowym NSZZ „Solidarność” przewodniczący ZR Kazimierz Kimso wraz z członkiem prezydium ZR Sławomirem Bielakiewiczem i szefem biura Tadeuszem Ćwiklą podziękowali Barbarze Janowicz za jej pracę na rzecz naszego Związku.

Długoletnia przewodnicząca kłodzkiej Solidarności, członkini prezydium ZR swoją aktywnością znacząco przyczyniła się do integracji członków naszego Związku w Kotlinie Kłodzkiej. Działaczka kierowała kłodzką Solidarnością m.in. w niezwykle trudnym czasie szalejącego bezrobocia, koordynowała (pod koniec lat 90.) pomoc dla powodzian, wspomagała swoim doświadczeniem wiele organizacji zakładowych nie tylko w powiecie kłodzkim. Przewodniczący Kazimierz Kimso wręczył emerytowanej działaczce medal 45-lecia NSZZ „Solidarność”.

Spotkanie w Świdnicy

W piątek 23 stycznia w Świdnicy odbyły się tradycyjne jasełka bożonarodzeniowe, w których uczestniczyli przewodniczący organizacji związkowych powiatu świdnickiego oraz zaproszeni goście. Młodzież z SP nr 1 w Świdnicy pod kierunkiem Małgorzaty Kowalskiej, Adama Miskuro (oprawa muzyczna) przedstawiła wzruszający spektakl.

Była to również okazja do wręczenia dyplomów i albumów z okazji 45-lecia NSZZ „Solidarność” dla przewodniczących, którzy aktywnie działają dla rozwoju związku, które wręczył przewodniczący ZR Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność” Kazimierz Kimso. Był również tradycyjny opłatek wigilijny oraz wiele rozmów o wyzwaniach dla związku w 2026 r.

IRENEUSZ BESSER



Młodzież ze świdnickiej szkoły wrzuciła zebranych

FOT. „S” W ŚWIDNICY

Państwo nie może oszczędzać na edukacji!

W oświatowej Solidarności nie ma miesiąca bez nowych uchwał, stanowisk i apeli. Niestety ministerstwo edukacji bez przerwy swoją beczynnością prowokuje środowisko do podejmowania różnorodnych działań protestacyjnych.

Na początku lutego w trybie online odbyło się posiedzenie Rady Krajowej Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność”. Prowadził je przewodniczący dr Waldemar Jakubowski wraz z członkami prezydium KSOiW.

Rada wysłuchała sprawozdania z prac prezydium, obejmującego bieżące działania KSOiW, prowadzone interwencje oraz aktywność w procesach legislacyjnych dotyczących oświaty.

Rada przyjęła niemal jednogłośnie szereg ważnych stanowisk.

Stanowisko Krajowej Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” w sprawie rozporządzenia Ministra Edukacji dotyczącego stawek minimalnego wynagrodzenia nauczycieli.

W tym stanowisku Krajowa Sekcja Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” z najwyższym oburzeniem i stanowczym sprzeciwem odnosi się do treści Rozporządzenia Ministra Edukacji z dnia 22 stycznia 2026 r. w sprawie minimalnych stawek wynagrodzenia zasadniczego nauczycieli. Rada uważa, że dokument ten stanowi kolejny dowód rażącego lekceważenia środowiska oświatowego, degradacji zawodu nauczyciela oraz systemowego niszczenia polskiej edukacji.

Państwo, które oszczędza na edukacji, skazuje się na cywilizacyjną degradację. W związku z powyższym KSOiW NSZZ „Solidarność” domaga się rzeczywistego wzrostu wynagrodzeń nauczycieli, gwarantującego godne warunki życia, czyli powiązania wynagrodzeń zasadniczych z przeciętną płacą w sektorze przedsiębiorstw oraz wzywa do rozpoczęcia realnego dialogu społecznego, a nie jego fasadowej imitacji. Oświata nie przetrwa kolejnych lat upokorzeń i pozorowanych reform. Nauczyciele mówią już dość!

Stanowisko Rady Krajowej Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” ws. pozorowanych przez MEN konsultacji dotyczących „Kompasu jutra”.

Krajowa Sekcja Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” stanowczo protestuje przeciwko sposobowi prowadzenia przez Ministerstwo Edukacji Narodowej konsultacji społecznych dotyczących inicjatywy „Kompas jutra”, w tym zmian w podstawach programowych. W ocenie KSOiW mamy do czynienia nie z rze-

czywistym dialogiem społecznym, lecz z działaniami o charakterze pozorowanym, które naruszają elementarne standardy konsultacji publicznych i lekceważą rolę partnerów społecznych. Wyznaczenie zaledwie siedmiodniowego terminu na przedstawienie opinii do projektowanych zmian w podstawach programowych należy uznać za działanie niedopuszczalne i sprzeczne z zasadą rzetelnego dialogu.

NSZZ „Solidarność” wzywa Ministerstwo Edukacji Narodowej do ponownego przeprowadzenia pełnych, rzeczywistych konsultacji



Członkowie prezydium Krajowej Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność”

społecznych dotyczących zmian w podstawach programowych, z zachowaniem adekwatnych terminów i z realnym udziałem reprezentatywnych partnerów społecznych. Do czasu spełnienia tych warunków środowisko oświatowe ma pełne podstawy uznawać obecne działania za fasadowe i niewiarygodne

Stanowisko Rady Krajowej Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” ws. konieczności zdecydowanego przyspieszenia prac legislacyjnych nad ograniczeniem używania narzędzi cyfrowych w szkołach.

Krajowa Sekcja Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” wyraża stanowcze poparcie dla działań zmierzających do uregulowania i istotnego ograniczenia używania narzędzi cyfrowych w szkołach, jednocześnie zdecydowanie domaga się pilnego przyspieszenia prac legislacyjnych w tym zakresie. Wieloletnie doświadczenia nauczycieli, dyrektorów szkół oraz specjalistów jednoznacznie wskazują, że niekontrolowane i nadmierne korzystanie

z narzędzi cyfrowych przez dzieci i młodzież prowadzi do poważnych konsekwencji zdrowotnych, wychowawczych i edukacyjnych. Dostępne są liczne badania naukowe wykazujące korelację pomiędzy wzrostem popularności serwisów społecznościowych takich jak FB, Instagram itp. a wzrostem zachorowalności wśród dzieci i młodzieży na depresję, stany lękowe czy zwiększeniem liczby prób samobójczych. Szkoła coraz częściej staje się miejscem walki z uzależnieniem od smartfonów, spadkiem koncentracji, agresją rówieśniczą w sieci, cyber-

stawia negatywne stanowisko wobec projektu Rozporządzenia Ministra Edukacji zmieniającego rozporządzenie w sprawie ramowych planów nauczania dla publicznych szkół. W ocenie KSOiW projekt w obecnym kształcie narusza przepisy ustawowe, przekracza zakres delegacji ustawowej oraz ingeruje w materię zastrzeżoną dla ustawy, w szczególności w zakresie czasu pracy i obowiązków nauczycieli. Jednocześnie obciąża szkoły i nauczycieli nowymi zadaniami bez zapewnienia podstawy prawnej oraz odpowiedniego zabezpieczenia organizacyjnego i finansowego. Projekt nie ma zatem charakteru wyłącznie porządkującego ramowe plany nauczania, lecz wprowadza istotne zmiany ustrojowe w funkcjonowaniu szkoły oraz organizacji pracy nauczycieli. Zgodnie

z art. 47 ust. 1 pkt 3 ustawy – Prawo oświatowe minister właściwy do spraw oświaty jest upoważniony do określenia, w drodze rozporządzenia, ramowych planów nauczania, w szczególności wykazu zajęć edukacyjnych, minimalnego wymiaru godzin oraz struktury kształcenia. Delegacja ta ma charakter techniczno-organizacyjny. Tymczasem projekt rozporządzenia wykracza poza ten zakres, wprowadzając w § 7a

instytucję obowiązkowego „tygodnia projektowego”, która zmienia sposób funkcjonowania szkoły w skali całej organizacji pracy, ustanawia nową formę realizacji obowiązku szkolnego oraz kreuje nowy model pracy nauczycieli i uczniów. Rozwiązanie to nie mieści się w pojęciu ramowego planu nauczania i stanowi nową instytucję ustrojowo-organizacyjną, dla której brak jest podstawy ustawowej. KSOiW uznaje, że sposób procedowania projektu, w tym wyznaczenie skrajnie krótkiego terminu na opiniowanie, stanowi dodatkową przesłankę do wstrzymania prac legislacyjnych. W związku z powyższym sekcja wniosła skargę do Prezesa Rady Ministrów na sposób procedowania przedmiotowego rozporządzenia.

Pielgrzymka do Ravensbrück

W czasie posiedzenia rady podjęto decyzję o kontynuowaniu pielgrzymek do Konzentrationslager Ravensbrück – niemieckiego nazistowskiego obozu koncentracyjnego w Ravensbrücku w Niemczech w celu upamiętnienia oraz pogłębienia

refleksji nad świadectwem wiary, odwagi i służby drugiemu człowiekowi, jakie pozostawiła bł. Natalia Tułasiewicz – patronka polskich nauczycieli i Oświatowej Solidarności, a także w celu podtrzymywania historycznej pamięci środowiska oświatowego oraz kształtowania postaw odpowiedzialności i wrażliwości na prawdę wśród nauczycieli i młodzieży.

Prezydium KSOiW zadeklarowało włączenie się w przygotowanie i organizację pielgrzymki, a także zadeklarowało uczestnictwo w pielgrzymce w dniu 29 marca br.

Rada poparła inicjatywę związkowców z Rzeszowa, którzy wystąpili z inicjatywą upamiętnienia błogosławionej Natalii Tułasiewicz. Związkowcy chcieliby, aby w Ogrodach Bernardyńskich znajdujących się przy bazylice ojców bernardyńskich w Rzeszowie stanęła ławeczka poświęcona patronce polskich nauczycieli.

W trakcie II wojny światowej, w 1943 r., bł. Natalia Tułasiewicz dobrowolnie wyjechała do Niemiec jako pełnomocnik wydziału duszpasterskiego organizacji „Zachód” powstałej z ramienia rządu londyńskiego. Towarzyszyła młodym kobietom deportowanym na prace przymusowe do III Rzeszy. Trafiła do fabryki w Hanowerze, gdzie jako świecka misjonarka podtrzymywała ducha wiary i miłości do Polski pośród polskich pracownic przymusowych.

Za tę działalność została aresztowana, brutalnie torturowana i ostatecznie przewieziona z wyrokiem śmierci do obozu koncentracyjnego w Ravensbrück. W Wielki Piątek 30 marca 1945 r. została wyznaczona do zagazowania. Śmierć poniosła następnego dnia, w Wielką Sobotę.

Kontynuacja protestu

Rada omówiła sytuację związaną z prowadzonym protestem oraz dalszymi działaniami organizacyjnymi. Podjęto decyzję o dalszym, bezterminowym prowadzeniu protestu, a także ustalono jego dalszy przebieg oraz formy. Jednocześnie Prezydium KSOiW zostało zobowiązane do przygotowania materiałów informacyjnych w formie ulotek, przedstawiających żądania i postulaty Oświatowej Solidarności, w celu wsparcia działań informacyjnych w szkołach i środowiskach lokalnych.

Rada KSOiW NSZZ „Solidarność” potwierdziła gotowość do dalszej aktywnej obrony interesów nauczycieli, pracowników oświaty, uczniów i rodziców oraz do udziału w procesach legislacyjnych dotyczących przyszłości polskiej edukacji.

OPRACOWAŁ JW

Solidarność to marka znana na całym świecie

Gdańsk jest kolebką Solidarności. To w Gdańsku miał miejsce wielki strajk w sierpniu 1980 r., tu sformułowano słynnych 21 postulatów i 31 sierpnia 1980 r. podpisano historyczne porozumienie. Tu narodził się i do dziś ma swoją siedzibę Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność”.



Historyczny stół w Sali BHP, gdzie podpisywano Porozumienia Sierpniowe

Wszystkim, którzy wybierają się do Gdańska, śmiało można polecić zwiedzenie dwóch miejsc: historycznej Sali BHP oraz Europejskiego Centrum Solidarności.

uzbrojenia okrętów wojennych Prus i III Rzeszy. Po II wojnie światowej, kiedy Gdańsk stał się całkowicie polskim miastem.

Od lat 60. XX w., po tragicznym wypadku podczas budowy statku

którzy chętnie tu zaglądną, przygotowano stałą wystawę „Solidarność. Drogi do porozumienia”. Wewnątrz Sali BHP nadal stoi stół prezydialny, przy którym członkowie MKS i delegaci rządu PRL podpisali historyczne porozumienie.

Po zwiedzeniu Sali BHP można się wybrać na spacer po dawnych terenach stoczniowych. W 1988 r. Stocznia Gdańska została postawiona w stan likwidacji i obecnie z dawnego zakładu niewiele zostało.

Ważnym elementem stoczniowego kompleksu historycznego, a jednocześnie świadkiem



Wystawa charakterystycznych tabliczek BHP z czasów PRL-u

ków wchodziło na teren stoczni. To tędy wyszli stoczniowcy, do których 16 grudnia 1970 r. zaczęło strzelać „ludowe” wojsko. Zginęło kilka osób, a kilkanaście zostało rannych. Dla stoczniowców Brama nr 2 stała się pierwszym miejscem pamięci o ofiarach Grudnia 1970. W sierpniu 1980 r. stała się symbolem Solidarności. Ukwiecona i przyozdobiona wizerunkami Matki Bożej oraz papieża Jana Pawła II była miejscem spotkań strajkujących stoczniowców z rodzinami i mieszkańcami Gdańska.

Europejskie Centrum Solidarności

Równoległe do Sali BHP stoi budynek Europejskiego Centrum Solidarności (ECS). Powstał w 2014 r., aby upamiętnić ruch Solidarności i upadek komunizmu. Jego rdzawobrazowa bryła zaprojektowana przez pracownię Fort z Gdańska nawiązuje do kadłubów budowanych statków, symbolizując historyczne miejsce pracy stoczniowców. Architektura przypomina rdzewiejącą blachę stoczniową, co ma oddawać industrialny klimat miejsca. Ale najważniejsze jest to, co jest w środku. Największym skarbem

1980 r. spisano na tablicach najważniejsze żądania strajkujących wobec władzy, po czym wywieszono je na Bramie nr 2 okupowanej Stoczni Gdańskiej im. Lenina. W konsekwencji wielkiego strajku powstała Solidarność.

Tuż przy wejściu można zobaczyć oryginalny plan stoczni, który stał się aktywną mapą ilustrującą przebieg robotniczego protestu. Jest wózek akumulatorowy, który podczas strajku służył za środek transportu, mównicę i konfesjonał. Jest też suwnica – miejsce pracy opozycjonistki Anny Walentynowicz, której zwolnienie z pracy stało się jedną z przyczyn wybuchu strajku.

Sale wystawowe podzielone są tematycznie i zarazem chronologicznie od sierpnia 1980 do okrągłego stołu 1989 i noszą tytuły: Narodziny Solidarności, Siła bezsilnych, Solidarność i nadzieja, Wojna ze społeczeństwem, Droga do demokracji, Triumf wolności i Kultura pokojowych przemian.

Jest też nawiązanie do tego, co było przed 1980 r., czyli protestów z 1970 r. i wizyty papieża Polaka Jana Pawła II w 1978 r. Wśród eksponatów można zobaczyć auto,



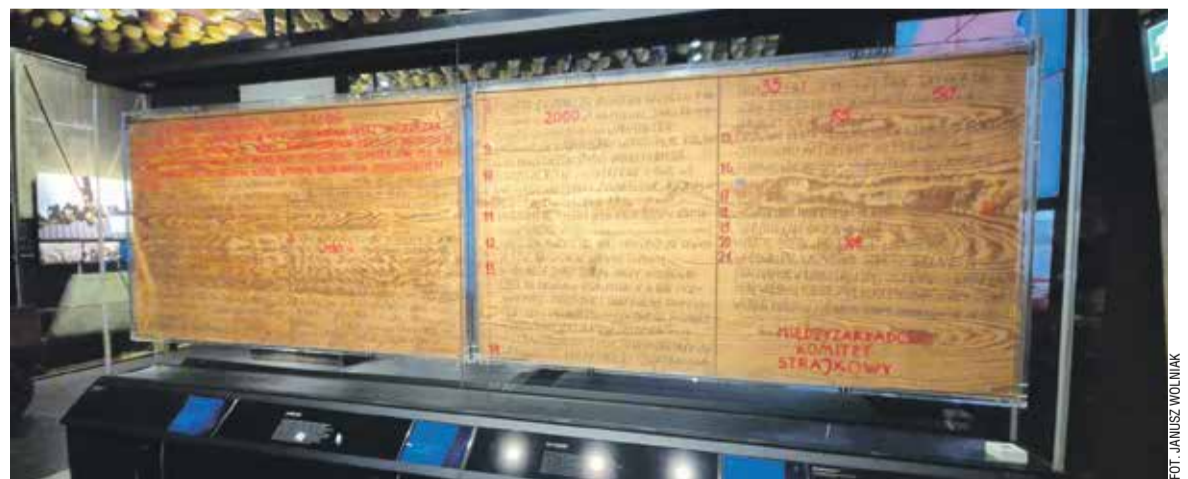
Grupa młodzieży podczas zwiedzania Sali BHP

Tu podpisano porozumienia sierpniowe – Sala BHP

Sala BHP znajduje się przy ul. Księdza Jerzego Popiełuszki 6 (dojście z placu Solidarności przez Bramę nr 2 Stoczni Gdańskiej). Ten ceglany, częściowo parterowy, a częściowo piętrowy budynek ma przebogatą historię. Wzniesiono go na przełomie XIX i XX w. Powstał na potrzeby magazynowania torped przy ówczesnej Stoczni Cesarskiej, jednej z pierwszych nowoczesnych stoczni produkujących okręty wojenne w Niemczech. Wówczas budynek ten nazywał się Torpedo-Lagerhaus (czyli magazyn torped) – napis ten zachował się do dzisiaj na murach. Obecny wygląd budynek uzyskał w 1902 r., kiedy to umieszczono w nim montownię

MS Maria Konopnicka, w budynku tym odbywały się szkolenia BHP na potrzeby Stoczni Gdańskiej. W 1979 r. powstała sala konferencyjna, stworzono też muzeum zakładowe. Podczas sierpniowego strajku w 1980 r. w tej sali obradował Międzyzakładowy Komitet Strajkowy. Tu podpisano Porozumienie Gdańskie, kończące wielki solidarnościowy strajk, co zapoczątkowało upadek komunizmu w Europie Środkowo-Wschodniej. To dzięki temu powstał Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność”, organizujący polski opór wobec komunizmu.

Obecnie Sala BHP pełni rolę całorocznego centrum konferencyjno-wystawienniczego. Od 2004 r. jest własnością Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”. Z myślą o turystach,



Tablice 21 postulatów w ECS

narodzin Solidarności i symbolem zmian, które doprowadziły do upadku komunizmu, jest Brama nr 2 Stoczni Gdańskiej. To przez nią, pomimo że nie stanowiła głównego wejścia, gros pracowni-

są na wystawie stałej Tablice 21 Postulatów, wpisane na listę międzynarodowego projektu UNESCO „Pamięć Świata”, zawierającą najbardziej wartościowe dokumenty o światowym znaczeniu. 17 sierpnia

którym, przemieszczał się papież, czyli papamobile.

Karnawał Solidarności został brutalnie stłumiony wprowadzeniem stanu wojennego 13 grudnia 1981 r. Na wystawie zobaczymy, jak

wyglądały masowe aresztowania, brutalne rozbijanie strajków i demonstracji, cele internowanych, milicyjnego stera, którym transportowano opozycjonistów, zrekonstruowaną przez artystkę Bramę nr 2 Stoczni Gdańskiej, rozjechaną pod gąsienicami czołgów czy oryginalną opozycyjną drukarnię.

Opozycja solidarnościowa stworzyła co najmniej 400 organizacji, grup, ruchów i środowisk tworzonych przez młodych i doświadczonych działaczy. Widzimy setki ulotek, czasopism i książek, które rozprawdzali po całym kraju niestrudzeni kolporterzy. Tego działania nie dało się już zatrzymać. Komunistyczna władza

zmuszona była się do rozmów. Odbyły się rozmowy okrągłego stołu i pierwsze częściowo wolne wybory. Bezkrwawa rewolucja w Polsce przyczyniła się do upadku Muru Berlińskiego i dyktatur w kolejnych krajach Europy Środkowej i Wschodniej. Rozpoczął się proces budowy nowego ładu politycznego i gospodarczego w Europie. W wielki napis SOLIDARNOŚĆ układają się wiadomości, które są zapisywane przez gości wystawy.

Na końcu jest wielka biała sala z wizerunkiem Jana Pawła II. A na parterze można jeszcze zwiedzić wystawę poświęconą wyłącznie historii Stoczni Gdańskiej. Jest też

sklepik, gdzie wśród pamiątek dominują te poświęcone Lechowi Wałęsie.

Porównanie Sali BHP i ECS

Pierwsza rzecz, która się jednoznacznie rzuca w oczy, to różnica między budynkami. ECS to miejsce specjalnie wybudowane i przystosowane do nowoczesnego zwiedzania. Jeśli ktoś był we Wrocławiu w Centrum Historii Zajezdnia i widział wystawę poświęconą Solidarności, to może odnieść wrażenie, że ta jest podobna, jednak ma więcej sal i ekspozycji. Budynek Sali BHP wygląda tak, jak przed 45 laty. Choć ma już ponad 100 lat, to wygląda jak surowa PRL-wska konstrukcja, za to wewnątrz stoi autentyczny stół, za którym siedzieli stoczniowcy z Lechem Wałęsą i delegacją rządową z premierem Mieczysławem Jagielskim na czele.

W jednym i drugim miejscu można skorzystać z przewodnika bądź zwiedzać samodzielnie. Przy czym w ECS są do wypożyczenia słuchawki, dzięki którym możemy usłyszeć wszystko o miejscu, przy którym się znajdziemy.



W tym miejscu można zostawić własną kartkę z odpowiednim wpisem

Jest jeszcze jedna istotna różnica – do Sali BHP wejdziesz bezpłatnie, a do ECS musimy kupić bilet (35 zł normalny, 30 zniżkowy).

W Sali BHP też możemy nabyć różne pamiątki, ale jest tu zdecydowanie większa różnorodność i pluralizm. W ECS-ie widać niestety jednoznacznie polityczne nastawienie, by gloryfikować tylko jedną postać Solidarności, czyli Lecha Wałęsę.

Na parterze razi olbrzymi fioletowy napis Solidarność. Nie powinno się znaków, których kolorystyka jest ustalona i powszechnie znana, zmieniać w dowolny sposób. No cóż, to są koszty unijnej partycypacji w tym projekcie.

Nie zamierzam nikogo odstraszania od zwiedzania jednej i drugiej ekspozycji. Poza politycznymi akcentami one wzajemnie się uzupełniają i są potrzebne. Może kiedyś doczekamy się chwili, kiedy Solidarność stanie się spuścizną wszystkich Polaków niezależnie od wyznawanych poglądów.

W ostatnim czasie byłem w Gdańsku dwukrotnie i za każdym razem przekonywałem się, jak żywotna jest idea Solidarności. I w ECS-ie, i w sali BHP zawsze było mnóstwo turystów z całego świata.

W powyższym artykule wykorzystałem materiały promocyjne ECS i NSZZ „Solidarność”.

JANUSZ WOLNIAK



Mury podczas stanu wojennego – ekspozycja w ECS

Gra planszowa „Konspira”

Wrocławski Oddział Instytutu Pamięci Narodowej od wielu lat prowadzi intensywną działalność edukacyjną. Dla niewtajemniczonych dodam, że nie chodzi tu tylko o działalność wydawniczą.

oto teraz mamy następną przygodę połączenia zabawy z wiedzą. Tak, jak w czasach oświecenia propagowano hasła bawiając – uczyć, tak i teraz do tej metody nawiązuje IPN, proponując grę planszową, co w dobie powierzchownych internetowych rozrywek trzeba docenić.

Wywodzę się z pokolenia, w którym takich gier nie było, ale już moje dzieci oddają się już takim rozrywkom. Zresztą muszę powiedzieć, że zaproponowana gra, a bardziej nazwałbym ją rozgrywką, może wciągnąć nie tylko młodzież, ale i dorosłych.

Jak piszą wydawcy, „Konspira” to gra planszowa, która łączy emocjonującą rozgrywkę z ważnym kontekstem historycznym i jest pełna napięcia, nieufności i trudnych wyborów. Dla mieszkańców Wrocławia dodatkowym smaczkiem może być fakt, że wiele misji, jak i postaci występujących w grze jest inspirowanych Wrocławiem lat 80. XX wieku – prawdziwymi wydarzeniami oraz osobami. To szybka gra planszowa z ukrytą tożsamością, w której gracze współpracują, ale

nie ze wszystkimi. Akcja przenosi graczy w realia Polski lat 80. XX wieku, w sam środek działalności podziemnych organizacji antykomunistycznych. Wiele wydarzeń i postaci, które pojawiają się w grze, inspirowanych jest historią Wrocławia i prawdziwymi osobami. Właśnie dlatego podczas rozgrywki będziemy mogli m.in. zorganizować happening Pomarańczowej Alternatywy na ul. Świdnickiej oraz wziąć udział w sittingu Międzyszkolnego Komitetu Oporu w III Liceum Ogólnokształcącym we Wrocławiu. Gra umożliwi także wcielenie się we współpracującą z wyrotowymi studentami Politechniki Wrocławskiej pracownicę Wrocławskich Zakładów Elektronicznych „Elwro”. Gracze wcielają się w opozycjonistów realizujących tajne misje przeciwko władzy, jednak wśród nich ukrywają się zdrajcy: Tajni Współpracownicy Służby Bezpieczeństwa (TW), których celem jest sabotowanie działań grupy. Mimo iż gra jest inspirowana wydarzeniami i postaciami z Wrocławia, to ma charakter uniwersalny. W grze mo-

że wziąć udział od 3 do 9 graczy, a czas rozgrywki wynosi 15 minut.

Wydawca gry bardzo dokładnie przedstawia instrukcję, według której należy przystąpić do rozgrywki, a ponadto autor „Konspiry” Grzegorz Kowal na kanale IPN Wrocław na YouTube osobiście przekazuje pomocne wskazówki.

Na początku gry każdy gracz losuje kartę sekretnej tożsamości – opozycjonisty lub współpracownika SB. Karta ta pozostaje tajemnicą aż do końca rozgrywki. Przez trzy rundy opozycja stara się zebrać zasoby niezbędne do realizacji misji, by doprowadzić do jej porażki, jednocześnie starając się nie zdradzić swojej prawdziwej roli. Jeśli misja zakończy się sukcesem, wygrywa opozycja; jeśli się nie powiedzie – zwyciężają współpracownicy SB. Gra opiera się na blefie, dedukcji, dobrym planowaniu i napiętej interakcji między graczami, a każda decyzja może przybliżyć grupę do zwycięstwa albo do wpadki.

Trzeba jeszcze dodać, że w zestawie do gry znajdziemy nie tylko instrukcję, ale także wprowadzenie

historyczne, przybliżające realia działalności opozycji antykomunistycznej w PRL. Mamy tam też krótki, ale na pewno bardzo przydatny dla młodych, słowniczek wybranych pojęć.

„Konspira” to pierwsza gra przygotowana w Oddziale IPN we Wrocławiu. Jej pomysłodawcą i autorem jest Grzegorz Kowal – naczelnik Oddziałowego Biura Edukacji Na-

IPN

rodowej. Oprawa graficzna autorstwa Huberta Ronka, inspirowana autentycznymi wydarzeniami z lat 80. XX wieku, dodatkowo podkreśla klimat epoki. Grę konsultowali Łukasz M. Pogoda i Łukasz Sołtysik, a za projekt graficzny odpowiadała Joanna Pietruszewska.

Gra „Konspira” dostępna jest w sprzedaży internetowej w Księgarni IPN oraz w stacjonarnych księgarniach IPN w całej Polsce, m.in. w Księgarni IPN we Wrocławiu, pl. Solny 8/9, czynnej od poniedziałku do piątku w godzinach 9–17.

JANUSZ WOLNIAK



BENEFITY

NSZZ

DLA CZŁONKÓW

SOLIDARNOŚĆ



KARTA RABATOWA ORLEN



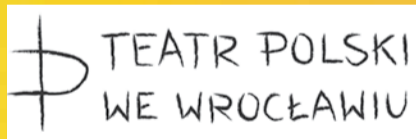
10% ZNIŻKI na ubezpieczenia



RABATY na stacjach MOL



50% ZNIŻKI na zwiedzanie



30% ZNIŻKI dla całej rodziny

I WIELE INNYCH W CAŁYM KRAJU

www.solidarnosc.org.pl/benefity-dla-czlonkow-zwiazku



SZCZEGÓŁY W ORGANIZACJI ZWIĄZKOWEJ



LUB NA STRONIE REGIONU DOLNY ŚLASK NSZZ SOLIDARNOŚĆ

www.solidarnosc.wroc.pl

Kim jesteśmy?

Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność” to silna wspólnota pracowników zaangażowanych w działania na rzecz godnej pracy. To największy w Polsce związek zawodowy, solidarnie działający już od ponad 40 lat. Solidarność powstała w 1980 roku w wyniku protestu robotniczego i podpisania Porozumień Sierpniowych, opiera swoje działania na etyce chrześcijańskiej i katolickiej nauce społecznej, działa w interesie obrony godności, praw i interesów pracowników oraz ich rodzin.

Łączy nas wspólny cel - poprawa naszych warunków pracy



Co oferujemy? Solidarność. Tworzymy. Bronimy. Kształcimy.

- reprezentowanie pracowników wobec pracodawców, władz i organów administracji państwowej, samorządu terytorialnego oraz organizacji i instytucji społecznych,
- zawieranie i rozwiązywanie układów zbiorowych pracy oraz innych porozumień z pracodawcami,
- organizowanie i kierowanie akcjami protestacyjnymi, do strajku włącznie, w przypadku naruszenia interesów pracowników,
- udzielanie pomocy prawnej i podejmowanie interwencji w sprawach dotyczących zakresu działania Związku,
- sprawowanie kontroli nad przestrzeganiem prawa pracy oraz nad przestrzeganiem przepisów, a także zasad bezpieczeństwa i higieny pracy,
- podejmowanie przewidzianych prawem działań w przypadku występowania zagrożeń dla życia i zdrowia pracowników oraz zapewnianie okresowej kontroli stanowisk pracy,
- szkolenia związkowe i przekwalifikowania zawodowe,
- współdziałanie z organami administracji państwowej i samorządu terytorialnego w zakresie wynikającym z przepisów prawa,
- udział w działalności organizacji międzynarodowych,
- podejmowanie działań mających na celu zapewnienie członkom Związku i ich rodzinom odpowiedniego udziału w świadczeniach z funduszu socjalnego i innych funduszy pracodawcy.



Nasza misja: (Współ)tworząc dziś, zmieniamy jutro. Solidarność.

Region Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność” jest organizacją aktywną i nastawioną na dialog. Włącza się w ważne działania, które zachodzą w otoczeniu społeczno-politycznym. Jednak nie tylko biernie im towarzyszy, a niekiedy świadomie je wywołuje i wpływa na ich rozwój. Region wraz z partnerami, którzy podzielają wspólne wartości kształtuje aktualne trendy i zjawiska. Celem jest jednak lepsza przyszłość na rynku pracy połączona z lepszymi warunkami zatrudnienia i wynagrodzenia. Aby ten cel osiągnąć, musimy pozostać wierni wartościom, dzięki którym nasz związek zawodowy powstał, rozwinął się i działa.

Misja NSZZ „Solidarność” odróżnia nas od innych związków zawodowych. Wyznacza kierunek dążeń naszych liderów i działaczy. Stanowi odzwierciedlenie idei związków zawodowych jako wspólnoty pracowników, którzy organizują się, by zbudować siłę mogącą spowodować poprawę warunków życia. Jest wartością naszej organizacji i motywuje nas do działania.

Dlaczego warto się organizować?

Ponieważ razem łatwiej bronić swoich praw, a tam gdzie działają związki zawodowe:

- rzadziej naruszane są prawa pracowników,
- rzadziej dochodzi do nieregularnego wypłacania wynagrodzeń,
- pracodawcy nie zmuszają pracowników do pracy w nadgodzinach bez wynagrodzenia,
- regularnie odprowadzane są składki na ubezpieczenie społeczne.



Dołącz do nas!

Skontaktuj się ze swoim liderem
związkowym w zakładzie lub zadzwoń!

Tajemnica czy jawność wynagrodzeń



Po przemianach ustrojowych w 1989 r. pracodawcy zaczęli traktować wysokość wynagrodzenia pracownika jako element strategii konkurencyjnej i tajemnicy handlowej, wpisując do umów o pracę klauzule poufności, które zakazywały pracownikowi ujawniania innym wysokości swojego wynagrodzenia.

Klauzule te pojawiły się po wejściu do naszego kraju korporacji międzynarodowych, w których zasada ta była ściśle przestrzegana. Proces ten wprowadzany był u nas stopniowo, dopiero w 2000 r. zapisy o poufności stały się standardem w niemal każdej umowie o pracę w sektorze prywatnym. Firmy masowo wpisywały kary umowne za ujawnienie pensji, zasłaniając się ochroną tajemnicy przedsiębiorstwa na podstawie Ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji. W podtekście kierowały się chęcią uniknięcia roszczeń płacowych ze strony starszych stażem pracowników, gdy nowo zatrudnieni dostawali znacznie lepsze warunki.

Sytuacja diametralnie zmieniła się po wyroku Sądu Najwyższego z 15 lipca 2011 r. (sygn. akt I PK 12/11). Sąd orzekł wtedy, że pra-

cownik nie może być ukarany za ujawnienie zarobków innym osobom w firmie, jeśli robi to w celu przeciwdziałania dyskryminacji. To wtedy prawnicy zaczęli już głośno mówić, że klauzule poufności są nieważne. Od tego momentu sądy zaczęły systematycznie podważać te zapisy.

W 2023 r. weszła w życie dyrektywa unijna, dzięki jej implementacji w naszym kraju w roku 2026, pracodawca nie będzie mógł zakazać ujawniania wynagrodzenia w celach informacyjnych czy porównawczych. Ujawnienie własnego wynagrodzenia przez

pracownika nie może skutkować negatywnymi konsekwencjami prawnymi, takimi jak zwolnienie



dyscyplinarne czy kara finansowa, o ile celem tego działania jest prze-

ciwdziałanie dyskryminacji. Ciężar dowodu w sprawach o dyskryminację płacową przeszedł na pracodawcę – to on musi udowodnić, że wynagrodzenie danego pracownika jest sprawiedliwe. Pracownik, który podzielił się informacją o swojej pensji z innymi pracownikami (np. w celu porównania płac), jest chroniony przed wypowiedzeniem umowy o pracę lub innymi sankcjami. Zapisy w umowach o pracę nakładające bezwzględną tajemnicę na własne wynagrodzenie są uznawane już za sprzeczne z prawem i nieważne.

Jakie obowiązki nakładają te zmiany w prawie na organizacje związkowe?

Głównie dotyczy to prac przy opracowywaniu regulaminów wynagradzania, gdzie przede wszystkim należy określić wysokość i zasady przyznawania pracownikom stawek wynagrodzenia za pracę określonego rodzaju lub na określonym stanowisku, a także innych składników wynagradzania, jeżeli oczywiście zostały one przewidziane z tytułu wykonywania określonej pracy.

A zatem niezbędnym załącznikiem powinien być taryfikator zaszerogowań, w którym kwotowo określony zostanie możliwy zakres wysokości wynagrodzenia na konkretnym stanowisku. Istotne jest, aby przy ustalaniu taryfikatora zaszerogowań tak ustalić granice wynagrodzeń dla poszczególnych grup czy stanowisk pracy, aby wynagrodzenie odpowiadało w szczególności rodzajowi wykonywanej pracy i kwalifikacjom wymaganym przy jej wykonywaniu, a także uwzględniało ilość i jakość świadczonej pracy.

W praktyce jeszcze do tej pory pracodawcy niechętnie zamieszczają ten załącznik do regulaminu, a moim zdaniem jest on niezbędnym jego elementem. Zamieszczenie tego załącznika jest również korzystne dla pracodawców, ponieważ eliminuje ryzyko ujawniania wysokości wynagrodzeń przez poszczególnych pracowników, a także pozwala uniknąć ewentualnych roszczeń pracowników z tytułu ich dyskryminacji w zatrudnieniu.

OPRACOWAŁA:

CELINA KOBELAK-MAJCHRZAK

Weź udział w konkursie

Zachęcamy wszystkie organizacje związkowe do wzięcia udziału w konkursie organizowanym przez Państwową Inspekcję Pracy na najaktywniejszego społecznego inspektora pracy.

Celem konkursu jest promowanie działalności społecznych inspektorów pracy, którzy, realizując swoje ustawowe zadania, skutecznie wpływają na poprawę stanu bezpieczeństwa pracy w zakładach i ochronę uprawnień pracowniczych. Od 2019 roku konkurs przebiega w dwóch etapach: wojewódzkim i krajowym. Mogą w nim uczestniczyć zakładowi, oddziałowi i grupowi społeczni inspektorzy pracy, zgłoszeni przez organizacje związkowe.

Oceny uczestników dokonują zespoły eksperckie, w skład których wchodzi przedstawiciele Państwowej Inspekcji Pracy oraz reprezentatywnych central związkowych – Forum Związków Zawodowych, Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego

„Solidarność” i Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych. Wojewódzkie Komisje Konkursowe w 16 okręgowych inspektoratach pracy oceniają działalność zgłoszonych kandydatów i wskazują maksymalnie po trzech laureatów, którzy uzyskują kwalifikację do etapu krajowego. Na szczeblu centralnym, kapituła powołana przez Głównego Inspektora Pracy, weryfikuje oraz opiniuje nadesłane z okręgów dokumentację i wnioski. Główny Inspektor Pracy, na wniosek kapituły, przyznaje wyróżnienia 16 społecznym inspektorom pracy, spośród których wyłanianych jest trzech, uhonorowanych nagrodami głównymi.

Pierwszy etap konkursu odbywa się na szczeblu wojewódzkim. Społecznych inspektorów pracy zgłaszają organizacje związkowe

do 15 maja. Organizacje związkowe przesyłają do właściwych terytorialnie okręgowych inspektorów pracy:

1) kartę zgłoszenia do udziału w konkursie „Najaktywniejszy społeczny inspektor pracy”, której wzór można pobrać ze strony www.pip.gov.pl;

2) oświadczenie uczestnika konkursu „Najaktywniejszy społeczny inspektor pracy” dotyczące zgody na przetwarzanie danych osobowych i zgody na wykorzystanie wizerunku,

3) dokumentację potwierdzającą podjęte przez uczestnika konkursu przedsięwzięcia dotyczące bezpieczeństwa i higieny pracy oraz ochrony uprawnień pracowniczych, w szczególności wpisy z księgi uwag i zaleceń z podjętych przedsięwzięć.

Koperta z wysyłanymi na konkurs dokumentami powinna zostać opatrzona napisem „Konkurs na najaktywniejszego SIP”.

Drugi etap konkursu odbywa się na szczeblu krajowym. Do 30 czerwca okręgowe inspektoraty pracy przesyłają do Głównego Inspektoratu Pracy dokumentację laureatów etapu wojewódzkiego, zakwalifikowanych do udziału w etapie krajowym. Główny Inspektor Pracy powołuje kapitułę opiniującą wnioski o przyznanie nagród i wyróżnień na etapie krajowym konkursu, w skład której wchodzi przedstawiciele Głównego Inspektoratu Pracy i przedstawiciele organizacji związkowych.

Do 10 września kapituła dokonuje weryfikacji i oceny dokumentacji nadesłanych przez okręgowe inspektoraty pracy, a następnie przedłoży Głównemu Inspektorowi Pracy kandydatury społecznych inspektorów pracy do nagród głównych i wyróżnień przyznawanych na etapie krajowym.

SIP



Kryteria, które kapituła bierze pod uwagę to m.in.: aktywność SIP w działaniach na rzecz prewencji wypadkowej, udział w społecznych przeglądach warunków pracy oraz opiniowanie planów poprawy warunków pracy, udział w ustalaniu okoliczności i przyczyn wypadków przy pracy, udział w analizowaniu przyczyn wypadków przy pracy, chorób zawodowych i innych chorób związanych z wykonywaniem pracy, liczba kontroli lub przeglądów stanowisk pracy, kontroli stanu obiektów i pomieszczeń pracy, maszyn i urządzeń technicznych, procesów technologicznych, dokonywanie przez SIP stosownych wpisów w księgach uwag i zaleceń.

PAWEŁ CHABIŃSKI

TEATR POLSKI
WE WROCŁAWIU

Fred Apke

przekład: Marta Klubowicz

reżyseria: Arkadiusz Cyran

Das Huhn auf dem Rücken

KURA NA PLECACH

Autora i tłumacza reprezentuje w Polsce Agencja ADiF

Dla członków związku „SOLIDARNOŚĆ” oraz ich rodzin 30% zniżki na bilety na wszystkie spektakle Teatru Polskiego we Wrocławiu. Zakupu można dokonać w kasie Teatru za okazaniem aktualnej legitymacji.

Pełny repertuar na stronie WWW.TEATRPOLSKI.WROC.PL

POŻEGNANIE
Z TYTUŁEM

SPEKTAKLE

13.03.26, godz. 19:00

14.03.26, godz. 16:00

14.03.26, godz. 19:00

15.03.26, godz. 19:00

Scena na
Świebodzkim



T. Klubowicz



www.teatrpolski.wroc.pl

Bo zdążył już umrzeć

Pojawiły się medialne przecieki, że może jeszcze nie teraz, ale rząd planuje po cichu rezygnację z trzynastek i czternastek. Zamiast żywej gotówki emeryci mieliby dostawać bony medyczne, które mogliby sobie wykorzystać na podreperowanie zdrowia. Idea niby szlachetna, bo zdrowie, które znalazło się nawet w inwokacji do naszej epopei narodowej, to rzecz tak bezcenna, że... a zresztą, zajrzyjcie sobie sami do „Pana Tadeusza”.

Tyle, że ja, ilekroć słyszę, że coś jest na kartki, tylekroć staje mi w głowie PRL i jego słynny system reglamentacji, który nadzorowało aż kilka ministerstw. Dwa i pół kilograma mięsa miesięcznie dla inteligenta (w tym 1 kg z kością), cztery kilogramy dla robotnika. Alkoholem i tytoniem dzielili już komuniści bez podziału na klasy społeczne: po pół litra gorzały miesięcznie na łeb i po dziesięć paczek fajek.

Wracając do pomysłów na bony medyczne, widzę w tym wielką niesprawiedliwość i niemały szwindel. Niesprawiedliwość, bo to, co emeryci powinni dostawać obecnie „za darmo”, dostawaliby za swoje dodatkowe pieniądze, czyli za te

trzynastki i czternastki, zamienione dzięki urzędniczej laskawości na bony. A szwindel, bo konkretne już pieniądze i tak trafiłyby do przekarmionych niczym złote karpie w japońskim stawie lekarzy, których zarobki poszybowywały w ostatnich latach w rejony tak absurdalne, że niewyobrażalne dla przeciętnego robotnika, nie mówiąc o emerycie. Do tych wszystkich Judymów z Lamborghini, dorabiających się fortun na pięciu etatach w koleśkowskich spółdzielniach.

A teraz wątek osobisty. Niedawno przestraszyłem się, że mam raka. Tam, wiecie, na dole, męskie sprawy... Mój wiejski lekarz pierwszego kontaktu zalecił pilną wizytę u specjalisty. Gdy zadzwoniłem do przychodni i udało mi się przebić telefonicznie przez te wszystkie kretyńskie melodyjki i polecenia, usłyszałem, że na najbliższy pilny termin muszę poczekać aż 9 miesięcy. Tyle, ile trwa ciąża u homo sapiens. Zapisalem się, ale podzwoniłem też po prywatnych. Przyjęli mnie ochoczo pod pierwszym numerem i to jeszcze tego samego dnia, ale skasowali na cztery stówki. Nie pomstowałem, bo lekarz miał

dla mnie dobrą wiadomość: wszystko tam u mnie w porządku.

Przebijając się przez kretyńskie melodyjki i polecenia, odwołałem „pilną” wizytę na państwowym, choć nie mam pojęcia, dlaczego. Może ze strachu? Bo przeczytałem akurat, że pojawił się pomysł, aby dotkliwie karać tych, którzy takich wizyt nie odwołują. Artykuł nosił wszelkie znamiona nagonki i to udanej, co wynikało z surowych i licznych komentarzy czytelników. Karać! Karać! Karać! No cóż, my, Polacy XXI wieku, jesteśmy taką husarią deklaratywną, tiszertowo-tatuazową. Dużo szumu, a jakby co, to pierwsi nakładamy sobie kaganiec i smycz. Z artykułu wynikało, że wskutek nieodwoływania wizyt przepada ich rocznie aż milion trzysta tysięcy rocznie. Jedna z propozycji cytowanego w tekście autorytetu zakładała, że chory powinien ponosić pełny koszt wizyty, z której zrezygnował. Pełny! To jakby karać kogoś wysokim mandatem za to, że przeszedł w końcu na czerwonym świetle, bo paliło się ono przez godzinę i nie chciało zazielenić. Albo za to, że wyszedł z knajpy, zamówiwszy

Felieton



Autor jest reportażystą, felietonistą, powieściopisarzem.

pierogi, gdyż czekał na nie pół dnia i się nie doczekał. I on teraz za te nierozmrożone nawet jeszcze pierogi powinien zapłacić. Absurd, oparty w dodatku na zastraszaniu, ale to chyba standard u obecnej ekipy, wspomaganej dzielnie przez mediaworkerów, nazywanych nie wiedzieć czemu dziennikarzami.

To nie przez złośliwość polski pacjent opuszcza swą kolejkę. On nie przychodzi, bo zdołał się już poratować prywatnie. Nierzadko u tego samego specjalisty, do którego zapisany był na NFZ. I nierzadko na tym samym sprzęcie, w tym samym gabinecie, w tej samej przychodni. A nie odwołuje wizyty z poczucia godności własnej. Bo go te długodystansowe terminy po prostu obrażają. Lub o nich zapomniał, tak bardzo są odległe. Albo po prostu zdążył już do tej pory umrzeć.

ZBIGNIEW GÓRNIAK

1,5%

APELUJEMY DO PODATNIKÓW

Przeznaczcie 1,5% ze swojego należnego podatku za 2025 r. na jedną z inicjatyw naszego Regionu.

Stowarzyszenie Charytatywne im. Kazimierza Michalczyka powołane przez Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk. Pomaga naszym związkowcom i członkom ich rodzin znajdującym się w trudnej sytuacji materialnej i życiowej. Nr w KRS: 0000244836

Region Dolny Śląsk powołał w 2002 roku Dolnośląskie **Stowarzyszenie Kultury Zdrowotnej i Sportu NSZZ „Solidarność”**, które jest organizatorem wielu imprez sportowych integrujących członków naszego Związku (m.in. Bieg Solidarności, turnieje piłkarskie, rajdy). Nr w KRS: 0000027102

SPOŁECZNE

Awantura o marszałka Czarzastego

Włodzimierz Czarzasty zasiadał przez dwa lata w sejmowej Komisji ds. Służb Specjalnych, choć nie przeszedł weryfikacji ABW. Ponadto głośno jest o kontaktach Czarzastego i jego żony z Swietlaną Czesnych, rosyjską bizneswoman, która ma mieć związki z tamtejszymi kręgami decyzyjnymi. W zeszłym tygodniu PiS poinformował, że domaga się zwolnienia niejawnego posiedzenia Sejmu, na którym zostałyby to wyjaśnione. Kwestia związana z działalnością marszałka stanęła na Radzie Bezpieczeństwa Narodowego zwołanej przez prezydenta Nawrockiego.

Umowa społeczna dla pracowników energetyki

„Żądamy natychmiastowej sanacji postępowania Strony Pracodawców, podpisania «Porozumienia na przedpolu» oraz rozpoczęcia negocjacji i uzgodnień Umowy Społecznej dla Pracowników Polskiej Energetyki” – piszą związkowcy z Krajowego Sekretariatu Górniczego i Energetyki NSZZ „S”. Rada Krajowego Sekretariatu Górniczego i Energetyki NSZZ „Solidarność” zwróciła się do ministra aktywów państwowych oraz Zarządów Grup Energetycznych o podpisanie „Porozumienia na przedpolu”. Dokument miałaby zagwarantować stabilność obowiązywania wewnątrzzakładowych źródeł prawa pracy dla pracowników branży energetycznej do czasu wypracowania i podpisania Umowy Społecznej dla Pracowników Polskiej Energetyki. Związkowcy z Solidarności podkreślili, że niedopuszczalne jest, by pracownicy grup energetycznych ponosili skutki polityki klimatycznej UE przyjętej do realizacji przez rząd, a w szczególności „w obszarze przeliczenia kosztów podatku ETS oraz skutków nietrafionych inwestycji na pracowników, w tym poprzez obniżanie standardów zatrudnieniowych i socjalnych obowiązujących od lat w branży elektroenergetycznej”.

Czy we Wrocławiu powstanie gigafabryka AI?

Gigafabryki sztucznej inteligencji to wielkoskalowe obiekty infrastruktury obliczeniowej, zaprojektowane do tworzenia, trenowania i wdrażania bardzo dużych modeli oraz aplikacji AI na niespotykaną dotąd skalę. Koncepcja ich budowy została zaprezentowana po raz pierwszy w lutym tego roku podczas AI Summit w Paryżu. Celem jest wzmocnienie technologicznej suwerenności Europy, uniezależnienie się od infrastruktury big techów spoza UE oraz zapewnienie konkurencyjności w obszarach nauki, gospodarki i bezpieczeństwa. Jedną z lokalizacji, o którą toczy się dziś realna gra, jest Wrocław. Politechnika Wrocławska stara się o budowę gigafabryki AI w kampusie przy ul. Długiej. Już w listopadzie 2025 r. poparcie dla tej inwestycji wyraziły władze miasta i regionu, wskazując jej strategiczne znaczenie dla rozwoju nowoczesnych technologii.

Pociągi dużych prędkości

PKP Intercity rusza z przetargiem na pociągi dużych prędkości, które w przyszłości mają kursować także do Wrocławia. Składy osiągną prędkość nawet 350 km/h, a podróż koleją wkrótce może być szybsza niż kiedykolwiek wcześniej. Dostawa dwóch pierwszych składów przewidziana jest w ciągu 60 miesięcy od podpisania umowy, a realizacja całego zamówienia podstawowego nie przekroczy 84 miesięcy. Całkowita dostawa wszystkich składów może potrwać do 110 miesięcy. High-speedy mają wprowadzić do Polski nowy standard podróży koleją – szybciej, komfortowo i nowoczesnie. Wrocław, jako jedno z miast docelowych, może stać się jednym z głównych beneficjentów tej inwestycji.

Szybciej z Wrocławia do Pragi

W Trutnowie rozpoczęto prace przy tunelu Opevnění, jednym z najtrudniejszych fragmentów D11. Połączenie z polską S3 znacznie skróci podróż z Wrocławia do Pragi. W ramach inwestycji powstanie dwujezdniowy tunel o długości 492 metrów na każdym pasie. Budowa trwa całą dobę, także w weekendy, a przy pracach zaangażowanych jest około 120 specjalistów. Stosowane są zarówno kontrolowane wybuchy do rozkruszenia skał, jak i nowoczesna austriacka metoda NRTM. Po zakończeniu tego etapu roboty przeniosą się do sąsiedniego tunelu Poříčí. Dzięki inwestycji podróżujący przez Dolny Śląsk do Czech zyskają szybsze, bardziej przewidywalne przejazdy, a lokalne drogi w pobliżu granicy zostaną odciążone. Po zakończeniu inwestycji kierowcy mogą liczyć na krótszą, płynniejszą i bezpieczniejszą trasę między Wrocławiem a Pragą.

Historyczny sukces naukowca z Wrocławia

ERC Consolidator Grant to międzynarodowy prestiżowy program, w którym naukowcy mogą ubiegać się o wsparcie na realizację przełomowych projektów i badań. Muszą jednak spełnić kilka warunków – być od 7 do 13 lat po obronie doktoratu i wykazać się wyjątkowymi osiągnięciami, w tym m.in. publikacjami w znaczących czasopismach czy wystąpieniami na międzynarodowych konferencjach. W tym roku przyznano 349 grantów na łączną kwotę 728 milionów euro. Wsparcie na realizację badań naukowych udało się zdobyć czwórce Polaków. Jest wśród nich Wrocławianin z Politechniki Wrocławskiej dr hab. inż. Sławomir Porada z Wydziału Chemicznego. Pomysł dr. hab. Sławomira Porady pomoże opracować nowe, skuteczne sposoby usuwania i odzyskiwania jonów z wody. Ma to sprawić, że kraje europejskie zyskają większą niezależność jeżeli chodzi o surowce, bo będą wykorzystywać solankę z odsalania i odpady po zużytych bateriach jako nowe źródła cennych jonów takich jak magnez, sód i lit. Projekt ma potrwać pięć lat. Na realizację swojego projektu wrocławski naukowiec otrzymał 2 mln euro.

Olimpijski medal dla Polaka

Pierwszy medal na zimowej olimpiadzie we Włoszech dla Polski zdobył Kacper Tomasiak. Po skokach na 103 oraz 107 metrów otrzymał srebro na skoczni normalnej. Triumfotorem konkursu został Niemiec Philipp Raimund.

KULTURALNE

Modernizacja Teatru Polskiego

Teatr Polski we Wrocławiu realizuje największe inwestycje w swojej 80-letniej historii. Gruntowny remont Sceny Głównej i adaptacja sal na potrzeby nowej Małej Sceny mają zakończyć się w 2027 lub 2028 r. W sumie koszt przedsięwzięcia przekroczy 100 mln zł. Remont dużej sceny wraz z foyer Teatru Polskiego rozpoczął się w 2024 r. Inwestycja obejmuje kompleksowe prace budowlane od piwnic, przez fundamente, aż po dach. Koszt tego przedsięwzięcia wynosi ponad 46 mln zł. Pierwsza premiera na odnowionej Scenie Głównej planowana jest na pierwszy kwartał 2027 r. Równolegle powstaje Mała Scena, która zostanie zlokalizowana w przebudowanej sali prób, z widownią dla 50 osób. Wejście na nową scenę będzie od ulicy Zielińskiego, a przestrzeń ta będzie funkcjonować niezależnie od Sceny Głównej. Scena na Świebodziem będzie przejęta przez PKP.

Laureaci Konkursu Chopinowskiego zagrają we Wrocławiu

W Oratorium Marianum od 1 do 8 marca wystąpią m.in. zwycięzcy i laureaci Konkursu Chopinowskiego. A w programie ich recitali nie tylko muzyka polskiego kompozytora, ale też wielu innych mistrzów – Mozarta, Liszta, Schuberta, Brahmsa, Skriabina. Bilety są już w sprzedaży! Data rozpoczęcia pierwszej edycji Chopin Festival Recitals nie jest przypadkowa. Dokładnie 1 marca przypada rocznica urodzin Fryderyka Chopina, który we Wrocławiu był aż czterokrotnie, a 8 listopada 1830 r. zagrał tu jeden z trzydziestu publicznych koncertów, jakie dał w życiu. Festiwal rozpocznie 1 marca recitalem Philippe’a Giusiano, który w 1995 r., wspólnie z nieżyjącym już Aleksiejem Sułtanowem, wywalczył II nagrodę w Warszawie.

Głos młodego pokolenia o czasach narodzin Solidarności

Centrum Historii Zajezdnia zaprasza młodzież ze szkół ponadpodstawowych oraz nauczycieli do udziału w naborze do projektu „Protest, strajk, nieposłuszeństwo”. Spośród zgłoszeń komisja wybierze jeden zespół kreatywny, który wspólnie z pracownikami Centrum Historii Zajezdnia stworzy wystawę czasową. Jej efekty zostaną zaprezentowane w przestrzeni wystawy głównej – jako głos młodego pokolenia w dialogu z historią i współczesnością. „Co sprawia, że ludzie wychodzą na ulice – kiedyś i dziś? Punktem wyjścia naszej opowieści jest Zajezdnia nr VII i narodziny wrocławskiej Solidarności, ale to młodzi nadają jej współczesny sens. Projekt łączy historię, sztukę i aktywne działania twórcze, zapraszając młodzież do rozmowy o wartościach obywatelskich oraz o tym, co dziś jest ważne protestu, sprzeciwu i zaangażowania” – piszą organizatorzy. Zgłoszenia przyjmują do 28 lutego 2026 r. pod adresem e-mail: konkurs.protest@zajezdnia.org

Opracował jw

Nazywać rzeczy po imieniu



W dobie powszechnych oskarżeń o hejtowanie, określanie wprost tego, co się myśli i nazywanie rzeczy po imieniu może być ryzykowne. Nie można jednak zapominać o biblijnym wskazaniu – „Niech Twoje słowa będą tak, tak, nie, nie” albo Norwidowskim – „Odpowiednie dać rzeczy słowo”.

Dzisiaj o oszustach ludzie wolą mówić eufemistycznie, że ktoś mija się z prawdą, że się pomylił, że nie mówi wszystkiego albo ironicznie, że oszczędnie gospodaruje prawdą. Presja by właśnie takiego języka używać jest coraz większa. W wielu państwach tworzy się specjalne prawo, które pod pozorem tzw. hejtowania ma karać osoby, które nie podporządkują się nowym regułom.

NSZZ „Solidarność” swój obecny protest w obronie ludzi pracy zapisała w hasła „Idziemy PO Was, oszuści”. W krótkim filmie reklamującym protest znalazł się tekst: „Oszukaliście pracowników. Oszukaliście wyborców. Oszukaliście bohaterów walki z komunizmem. Oszukaliście rolników. Oszukaliście pacjentów. Oszukaliście kobiety. Oszukaliście mężczyzn. Oszukaliście rodziców. Oszukaliście dzieci. Oszukaliście Polaków”. Portal Wirtualna Polska komentując akcję Związku podkreślił, że jest to „ostre przesłanie do Platformy Obywatelskiej”. I tak jest naprawdę. Nie można zakłamywać rzeczywistości i udawać że nic złego się nie dzieje. Rząd nie zajmuje się najważniejszymi dla Polaków sprawami, tylko zaprzęta uwagę opinii publicznej walką polityczną z PiS-em, prezydentem czy z niepokornymi sędziami.

Z politycznych przeciwników chce się zrobić pospolitych przestępców, którzy mieli rzekomo nakraść miliony. Tylko że jak na razie nikomu żadnych przestępstw po dwóch latach rządów nie udowodniono ani nikogo nie skazano.

A mamy rzeczywistość, na którą rządzący są obojętni. Nie chcą widzieć masowych zwolnień grupowych, wypowiedzania układów zbiorowych pracy, a tym samym wygaszania praw pracowniczych. Sami zainicjowali w resorcie pracy próbę wzmocnienia Państwowej Inspekcji Pracy, ale szybko się z niej wycofali.

Rząd w dalszym ciągu nie odrzuca destrukcyjnej polityki klimatycznej (Zielony Ład, Fit For 55, ETS, ETS2), mając doskonałą wiedzę o skutkach takiej polityki, o czym alarmują eksperci różnych opcji, na polską gospodarkę. Jeśli wzrosną drastycznie ceny energii, a przy tej polityce na to się zanosi, inflacja ruszy lawinowo.

Nie ma też żadnego pomysłu jak ratować upadającą służbę zdrowia. Jedynym działaniem o jakim słychać to likwidacja oddziałów szpitalnych, a wkrótce pewnie i całych ośrodków

leczenia. Dalej, dostanie się w krótkim terminie do specjalisty na NFZ jest niewykonalne i graniczy z cudem.

O chaosie panującym w oświacie piszemy cyklicznie. Uśmiechnięta zawsze minister Nowacka ciągle próbuje coś zrobić, ale powoduje to coraz większy zamęt i zniecierpliwienie środowiska.

Jeszcze na początku swojej kadencji rząd pozorował dialog, a teraz nie istnieje w ogóle. Rząd unika rozmów z partnerami społecznymi, a premier nie uczestniczy w pracach Rady Dialogu Społecznego.

O inwestycjach, a właściwie ich braku mówiono już bardzo wiele. CPK niby ma ruszyć, ale kiedy i czy w ogóle, nie wiadomo. Mam przecucie, że chodzi o to, by nikomu nie kojarzyło się, że ten pomysł miał PiS, a jak już ludzie zapomną, to wtedy może ruszą. Gorzej, że podobnie wydaje się być z energetyką jądrową, a tej nam bardzo, bardzo potrzeba.

Ostatnie dokonania Unii i jej przywódcy pani Ursuli von der Leyen przewodniczącej Komisji Europejskiej, to podpisanie umowy Mercosur z Ameryką Południową i drugiej umowy handlowej z Indiami, budzą wielkie zagrożenia. Te porozumienia prawdopodobnie zabezpieczą dobrze gospodarkę niemiecką, ale uderzą w podstawy rolnictwa w wielu krajach Europy. A upadek branży rolnej dotknie nas wszystkich. Dziwię się PSL-wi, że trwa w tym chorym patologicznym układzie. Myślę, że ich elektorat zaczyna to doskonale widzieć.

Mówi się też o tym, że brak jest zabezpieczenia interesów polskich firm i bezpieczeństwa państwa polskiego po wojnie na Ukrainie. Tyle że wkrótce miną cztery lata od wybuchu wojny, a końca jej nie widać.

Rząd chwali się, że wydaje rekordowe środki na obronność, a niby dlaczego miałyby być inaczej? Łaski nie robi. Zagrożenie ze wschodu, czyli ze strony Rosji i Białorusi nie mija, a wręcz się potęguje. Europa dalej tkwi w tym względnie w marazmie. Mamy dzisiaj podobną sytuację jak przed wybuchem II wojny światowej. Oni za nas ginąć nie będą. Jedynym realnym sojusznikiem są, czy się komuś to podoba czy nie, Stany Zjednoczone, a druga osoba w państwie, marszałek Włodzimierz Czarzasty przy milczącym poparciu premiera Tuska obraża prezydenta USA.

Tymczasem opozycja zepchnięta do narożnika nie za bardzo wie co robić i patrzy ze zdziwieniem, że rośnie elektorat partii Grzegorza Brauna i tylko Solidarność krzyczy głośno wyraźnie – Zmarnowaliście dwa lata, oszukaliście Polaków, idziemy PO Was oszuści!

Janusz Wolniak

Prezentowane w felietonie treści i poglądy należą do autora, nie są oficjalnym stanowiskiem Redakcji.

Żołnierze Niezłomni: kwatery wojenna prawie gotowa

Na Osobowicach we Wrocławiu historia zaczyna mówić głośnie. Na polach 81A i 120 cmentarza trwają przygotowania do utworzenia kwatery wojennej żołnierzy podziemia antykomunistycznego, którzy do końca pozostali wierni wolnej Polsce. Te kwatera mają stać się nie tylko miejscem godnego pochówku, ale przestrzenią pamięci i prawdy.

Kwatery 81A i 1120 na wrocławskim Cmentarzu Osobowickim zwane są „wrocławską Łączką”. Tu w latach 1948–1956 grzebano w ukryciu m.in. żołnierzy antykomunistycz-

wało wcześniej w beziemiennych mogiłach.

To jedyne miejsce w Polsce, w którym po pochowaniu żołnierzy podziemia niepodległościowego komuniści nie dokonywali

Bezpieczeństwa, a w czasie prac IPN bardzo ułatwiły identyfikację osób.

– W latach 70. komuniści starali się niszczyć wszystkie kwatera więzienne, przekazując je pod po-

mniani. Chowano ich na przykład obok funkcjonariuszy UB, zbrodniarzy niemieckich czy żołnierzy Ukraińskiej Powstańczej Armii, by w ten sposób utrwałać kłamstwa, że żołnierze podziemia byli zwykłymi bandytami.

Jedną z najważniejszych postaci podziemia na Dolnym Śląsku, którego grób znajduje się na Osobowicach, jest podpułkownik Ludwik Marszałek „Zbroja”, kierownik okręgu dolnośląskiego Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość w latach 1945–1948. Razem z podkomendnymi – Władysławem Ciskiem „Rom”, Stanisławem Dydo „Steinert” i Janem Klamutem „Górski”, „Przystań” – został rozstrzelany podczas zbiorowej egzekucji

w więzieniu przy ul. Kleczkowskiej 27 listopada 1948 r. Ich groby znajdują się dziś w pierwszych rzędach – dla najbardziej zasłużonych.

Nie brak też postaci młodych, które zachwycają niezwykłą odwagę. Wśród nich na szczególnie wyróżnienie zasługuje Henryk Urbanowicz „Zabawa”, który działał w piątej Brygadzie Armii Krajowej

majora Zygmunta Szendzielarza „Łupaszki”. Żołnierz Szarych Szeregów i Armii Krajowej, który walczył już jako nastolatek. W czasie II wojny światowej zasłużył się m.in. na Pomorzu i w Wilnie. Później musiał uciekać, ponieważ był poszukiwany przez sowiecką policję polityczną NKWD i Urząd Bezpieczeństwa. W 1948 r. został schwytany przez UB we Wrocławiu i zakatowany w więzieniu numer jeden, mając zaledwie 23 lata.

– Zmarł w wyniku jednego z najbardziej brutalnych śledstw, o jakich było mi dane czytać w dokumentach – podkreśla dr Łągajda.

Pamięć przywrócona

W 2023 r. Instytut Pamięci Narodowej, w porozumieniu z Gminą Wrocław oraz Dolnośląskim Urzędem Wojewódzkim, zdecydował, by w tym wyjątkowym miejscu utworzyć kwaterę wojenną dla



Prof. Krzysztof Szwagrzyk był inicjatorem upamiętnienia Niezłomnych Bohaterów na Cmentarzu Osobowickim.



FOT. ANDRZEJ NIEDŹWIECKI

Poprzez żmudne prace ekshumacyjne upamiętniono godnie zasłużonych dla Ojczyzny.

negu podziemia niepodległościowego – straconych i zmarłych w Więzieniu nr 1 przy ul. Kleczkowskiej oraz zmarłych w Więzieniu nr 2 przy ul. Sądowej we Wrocławiu. Prace ekshumacyjne w tym miejscu rozpoczęło w 2003 r. Biuro Poszukiwań i Identyfikacji pod przewodnictwem prof. Krzysztofa Szwagrzyka. Dziś, po 23 latach, dobiegają końca.

Hold bohaterom

– Po 1945 r. chowano tu zarówno więźniów politycznych, zamordowanych przez komunistów za działalność w podziemiu niepodległościowym, jak też pospolitych przestępców, skazanych na karę śmierci lub zmarłych w wyniku trudnych warunków więziennych – mówi dr hab. Kamil Dworaczek, dyrektor wrocławskiego oddziału IPN. – Szczątki leżały obok siebie, co było jednym z powodów, dla których IPN zdecydował się na prace ekshumacyjne i utworzenie kwatery honorowej. Wiele osób uznanych za zasłużonych spoczy-

wał w kolejnych pochówkach. Kwatera na wrocławskich Osobowicach stworzyła wyjątkową okazję do przeprowadzenia badań archeologicznych i ekshumacyjnych. Dzięki temu wiemy między innymi, kiedy zaczęto chować Żołnierzy Wyklętych w drewnianych trumnach i kiedy zrezygnowano z plutonu egzekucyjnego na rzecz tzw. strzału katyńskiego w tył głowy.

Jedyne w skali kraju

– Te kwatera więzienne są wyjątkowe w historii kraju – podkreśla dr Krzysztof Łągajda z IPN we Wrocławiu. – To jedyne miejsca pochówku z okresu stalinowskiego, które zachowały się do naszych czasów.

W latach 1948–1956 na obu polach pochowano ponad 350 osób straconych lub zmarłych w więzieniach. Co ciekawe – zachowały się oryginalne księgi cmentarne, w których zapisano imię i nazwisko, datę urodzenia, śmierci oraz numer miejsca pochówku. Księgi te były pod ścisłą kontrolą Urzędu

nowne pochówki. Dobrym przykładem jest warszawska Łączka, gdzie oryginalne groby bohaterów podziemia niepodległościowego nie przetrwały – dodaje dr Łągajda. Dzięki zaangażowaniu społeczeństwa kwatera na Osobowicach przetrwały w nienaruszonym stanie.

Bohaterowie obok zbrodniarzy

Celem IPN jest wyróżnienie i uhonorowanie żołnierzy podziemia niepodległościowego, którzy po wojnie kontynuowali walkę z systemem komunistycznym. Doktor Łągajda podkreśla, że ci bohaterowie często nie mieli grobów, ponieważ ich rodziny zmarły, a władze komunistyczne dążyły do tego, by pozostawiali zapo-



Co roku 1 marca kwatera na Osobowicach jest miejscem obchodów Narodowego Dnia Żołnierzy Niezłomnych

FOT. ANDRZEJ NIEDŹWIECKI

FOT. MARCIN BRACZKOWSKI

Przeszłość zapomniana

W stanie wojennym namalowano na kamieniu stojącym na środku placu Kościuszki kotwicę Solidarności Walczącej i dziś skwer z głazem nosi imię Skweru SW.

Od wieków, kiedy jedno państwo podbijało drugie albo wewnątrz jakiegoś kraju zmieniała się władza, nowi władarze starali się zatrzeć ślady swych poprzedników. Nie ma w tym niczego dziwnego ani nadzwyczajnego. Tak było choćby w starożytnym Egipcie, w którym skuwano napisy sławiące byłego faraona, pozabawiano posągi twarzy lub ukrywano miejsce pochówku niewygodnego adwersarza. Zresztą nie trzeba szukać w aż tak odległej przyszłości – ileż to Leninów, Stalinów i „pomników wdzięczności” strącono z cokołów po upadku tzw. bloku wschodniego, iluż Saddamów zalicyło glebę. A talibowie wysadzający posąg Buddy lub ISIS niszcząca zabytki Palmyry? Wszystko po to, by zatrzeć i zapomnieć przeszłość albo „oswoić” dla siebie zajęte terytorium. Czyniono to w słusznej sprawie (posągi znienawidzonych dyktatorów) i z pobudek barbarzyńskich – jak islamiści – i tak już pewnie będzie do końca świata.

Po zakończeniu ostatniej wojny, zmianach granic i gigantycznej wymianie ludności Polska przejęła niemieckie kresy wschodnie nazywane przez komunistyczną propagandę Ziemiami Odzyskanymi bądź Zie-

dziennikarz Pioniera i Słowa Polskiego red. Michał Żywień, świadek i uczestnik owych wydarzeń. Komuś może się to wydać dziwne, a nawet barbarzyńskie, że grupy studentów, uczniów, robotników i inteligentów ramię w ramię ochotczo brały udział w tych akcjach. Trzeba jednak pamiętać o kilku podstawowych sprawach: ludzie ci przeżyli najokrutniejszą z wojen, widzieli śmierć bliskich i zniszczenie swojego świata, a postanowienia wielkich mocarstw rzuciły ich na obcą ziemię jakby na nieznaną łódź, który musieli poznać i oswoić. To był czas, gdy słowo „Niemiec” pisano przez kilka lat małą literą, więc nikt nie przejmował się pomnikami i obeliskami zastanymi choćby we Wrocławiu. One po prostu – i trzeba to zrozumieć – raziły swą germańskością i działały na nowych mieszkańców jak przysłowiowa płachta na byka. Oto kilka przykładów:

4 IX 1896 r. w pobliżu dzisiejszego Domu Towarowego „Renoma” odsłonięto monumentalny konny posąg cesarza Wilhelma I. Była wielka feta, a uczestniczyli w niej cesarz Wilhelm II, car rosyjski Mikołaj II Romanow oraz księżna Daisy von Pless, której wszakże monument

ubranych w ludowe stroje górali z Nowego Sącza i obalono posąg. Jakiś czas później rozebrano marmurowe schody. Dziś stoi w tym miejscu, również konny, pomnik naszego pierwszego króla Bolesława Chrobrego, złośliwie niekiedy nazywany „Chrobrym z Bażin”. Ciekawe, czy spodobałby się kapryśnej księżnej Daisy?

Przy ulicy Leszczyńskiego, nieopodal baru „Setka”, znajduje się kamienna misa wyglądająca jak kwiatnik. To pozostałość po fontannie Germania, autorstwa berlińskiego rzeźbiarza Aleksandra Carandrellego, wzniesionej w roku 1875. Kolumnę wieńczyła personifikacja narodu niemieckiego, a cokół ozdobiono alegorycznymi postaciami kobiecymi symbolizującymi prawdę, sprawiedliwość, siłę i umiarkowanie. Monument przetrwał wojnę i zniknął z krajobrazu miasta dopiero w latach sześćdziesiątych.

W miejscu „Renomy” w XVIII stuleciu znajdowało się przedpole

wano go tam, gdzie wypowiedział pamiętne słowa – przed kościołem św. Gertrudy wzniesiono marmurowy pomnik autorstwa słynnego architekta Carla Gottarda Langhansa i rzeźbiarza Johanna Gottfrieda von Schadowa, a plac nazwano



Cesarz Wilhelm I

imieniem generała. Grobowiec przetrwał okoliczne przebudowy, oblężenie Festung Breslau, lecz jesienią 1945 r. został zlikwidowany w ramach „odniemczania” miasta, a całej akcji patronował prezydent Drobner. Wyposażenie grobowca zniknęło równie tajemniczo jak szczątki obrońcy twierdzy... W latach pięćdziesiątych powstała dokoła placu Kościuszkowskiego Dzielnica Mieszkaniowa (KDM). Wtedy też w miejscu tumbi Tauentziena położono narzutowy głaz, poświęcony bojownikom o wolność i demokrację. Głaz służył czasem wędrującym z Klubu Dziennikarza niedopitym żurnalistom za miejsce, w którym można było wypić „rozchodniaczka” – tak mi w każdym razie opowiadał jeden z weteranów zawodu. W stanie wojennym namalowano na kamieniu kotwicę Solidarności Walczącej i dziś skwer z głazem nosi imię Skweru SW.

Na wrocławskim rynku stał pomnik króla Fryderyka Wilhelma III, dziś z tego miejsca spogląda na przechodniów przybyły ze Lwowa Aleksander hr. Fredro. Nieopodal, na Placu Gołębim, przed Sukienicami, groźnie tytał znad końskiego grzbietu król Prus Fryderyk II Wielki. Pomnik Fryca został ukryty przez mieszkańców miasta przed rozpoczęciem walk o Festung Breslau w nadodrzańskich walach, gdzieś między Rędzinem a Osobowicami, aliści w roku 1947 odkryły go bawiące się tam dzie-

ci (z ziemi wystawało błyszczące końskie ucho). Dzieci zawołały rodziców, ci zaś odkopali jeźdźca wraz z koniem, postanowili na nim zarobić, ale że pomnik był ciężki jak niemiecki dowcip i nie dało się go transportować, wezwali saperów. Saperzy wysadzili Fryca wraz z koniem i złom sprzedano do zakładu ludwisarskiego. Kradzione nie tuczy – wieść o zajściu dotarła do tzw. organów ścigania. Sprawców zatrzymano i podobno dwóch z nich dostało po dwa lata odsiadki. Co z pozostałymi? Nie wiem.

Na Placu Powstańców Śląskich (przed wojną Kaiser-Wilhelm-Platz) stał ongiś pomnik 51. Regimentu Piechoty Pruskiej, autorstwa znanego wrocławskiego rzeźbiarza Theodora von Gosena. W jego miejscu wzniesiono w roku 1964 obelisk upamiętniający poległych milicjantów – dzieło Jerzego Boronia. Nieco przydługa inskrypcja głosiła: „Cześć i chwała funkcjonariuszom Milicji Obywatelskiej poległym w walce o utrwalenie władzy ludowej i porządku społecznego na Ziemi Dolnośląskiej”. Znienawidzony przez mieszkańców pomnik, zwany „ubeliskiem”, wielokrotnie oblewano farbą i dwakroć próbowano wysadzić – w stanie wojennym próbował to zrobić pewien student, lecz został zatrzymany. W początkach roku 1991 (więc już po przemianach) usiłowali ponoć to zrobić członkowie SW, ale też nic z tego nie wyszło. Ostatecznie, mimo protestów emerytowanych „utrwalaczy władzy ludowej”, rozebrano tego straszliwego gniota 23 V 1991 r., choć byli funkcjonariusze jeszcze przez kilka lat składali w tym miejscu kwiaty.

Po nas przyjdą inni. Być może za jakiś czas nasza europejska cywilizacja zniknie, być może miasta i ulice będą nosić nowe nazwy w nowych językach, a w miejscu naszych pomników staną inne. Jakie będą? Co będą przedstawiały? Jestem ogromnie ciekaw.

MARCIN BRADKE



Breslau, Tauentzien-Denkmal

Tauentzien na dzisiejszym placu Kościuszki

miami Zachodnimi i Północnymi. Na całym tym terenie prowadzono akcję „odniemczania” – od zmiany nazw miast i wsi począwszy, przez wprowadzanie nowych nazw ulic, skuwanie niemieckich napisów, po likwidację pomników i obelisków znienawidzonego wroga. Tak było również we Wrocławiu, o czym przed laty opowiadał mi do kamery

nie przypadł do gustu. Z tej okazji pojawili się również bracia Lumiere i nakręcili cztery krótkie filmy, po raz pierwszy w dziejach dokumentując Wrocław kamerą. Cesarz Wilhelm spoglądał na miasto do 21 X 1945 r. Tego dnia, w obecności ówczesnego prezydenta Wrocławia Bolesława Drobnera zarzucono na konny posąg liny, ciągnięte przez

tzw. Bramy Świdnickiej z kościołem św. Gertrudy. Tutaj podczas oblężenia miasta przez Austriaków w roku 1760 dowódca twierdzy generał Bogislav von Tauentzien powiedział, że jeśli Wrocław padnie, on również zginie i w tym miejscu zostanie pochowany. Austriacy odstąpili, twierdza się obroniła. Po latach, gdy generał zmarł, pocho-

PRZEGLĄD PRASY ZWIĄZKOWEJ

SOLIDARNOŚĆ ZAGŁĘBIA MIEDZIOWEGO

W lutowym piśmie Zagłębia Miedziowego o sukcesie NSZZ „Solidarność” w wyborach do Rady Nadzorczej KGHM Polska Miedź SA.

Wybory do Rady Nadzorczej KGHM Polska Miedź SA XII kadencji zakończyły się wyraźnym sukcesem NSZZ „Solidarność”. Wszystkie mandaty przeznaczone dla przedstawicieli pracowników Grupy Kapitałowej KGHM zdobyli kandydaci rekomendowani przez Związek. Głosowanie, które odbyło się w dniach 14–15 stycznia 2026 r., przeprowadzono w 39 krajowych i zagranicznych obwodach wyborczych.

Komisja wyborcza, działając na podstawie obowiązującego regulaminu, potwierdziła prawidłowość przebiegu wyborów oraz oficjalnie zatwierdziła ich wyniki uchwałą z dnia 17 stycznia 2026 r.

W I okręgu wyborczym zaufanie pracowników zdobyli Marcin Kaczanowski oraz Bogusław Szarek, natomiast w II okręgu wyborczym mandat uzyskał Przemysław Darowski. Wszyscy trzej wybrani członkowie Rady Nadzorczej byli kandydatami NSZZ „Solidarność”. Uzyskany wynik potwierdza silną pozycję NSZZ „Solidarność” w Grupie Kapitałowej KGHM oraz zaufanie, jakim pracownicy darzą kandydatów zgłaszanych przez Związek. To także czytelny sygnał poparcia dla konsekwentnych działań na rzecz obrony praw pracowniczych i aktywnego udziału załogi w nadzorze nad spółką.



IBIS REGIONU GDAŃSKIEGO

W internetowym Biuletynie Informacyjnym Solidarności Regionu Gdańskiego poruszono sprawę funkcjonowania Związku w popularnej sieci sklepów Biedronka.

Solidarność działająca w sieci sklepów Biedronka przekazała kierownictwu listę 10 postulatów. Dotyczą one wzrostu płac, premii i poprawy warunków pracy. Najważniejszy postulat to podwyższenie stawek zasadniczych wszystkich pracowników o 1000 zł brutto od 1 lutego. Ponadto Związek chce zwiększenia obsad sklepów, a także wprowadzenia stałej obsady przy kasach samoobsługowych. – Początkujący kasjer ma stawkę wynoszącą 4850 zł brutto, czyli zbliżoną do poziomu płacy minimalnej. To stawka nieadekwatna do tej pracy. Zdecydowaliśmy o przedstawieniu postulatów w trybie sporu zbiorowego – mówi Gabriela Kaim, przewodnicząca Solidarności w sieci Biedronka. Przedstawiciele „S” domagają się także m.in. wprowadzenia premii za obecność w pracy dla kierowników sklepów oraz ich zastępców w wysokości 500 zł brutto. Pozbawienie tych osób premii absencyjnej w sytuacji, gdy inni pracownicy taką premię otrzymują, należy uznać za nierówne traktowanie. Obok żądań płacowych przedstawiciele „S” przedstawili kierownictwu sieci postulaty dotyczące poprawy warunków pracy. Jeden z kluczowych odnosi się do zwiększenia obsad w sklepach, tak by pracownicy byli w stanie wykonać zlecenie im zadania w ciągu podstawowego czasu pracy. Inny dotyczy działalności związkowej i umożliwienia umieszczania na tablicach informacji dotyczących związków zawodowych. W tej chwili jest to kategorycznie zabronione przez pracodawcę.

W numerze 940 z 30 stycznia br. Krzysztof Drozdowski pisze o tym jak Solidarność inicjuje działania dotyczące bezpieczeństwa na kolei.

WOLNA DROGA

Bezpieczeństwo na kolei to temat, który powraca regularnie przy okazji tragicznych wypadków czy raportów NIK. Jednak dla NSZZ „Solidarność”, zwłaszcza w strukturach kolejowych, to nie tylko kwestia medialna, ale codzienna troska o życie i zdrowie pracowników oraz pasażerów. Związek od lat angażuje się w monitorowanie warunków pracy, wskazuje zagrożenia systemowe i domaga się konkretnych działań ze strony zarządów spółek oraz państwa. Jednym z najbardziej newralgicznych punktów systemu kolejowego są przejazdy kolejowo-drogowe. W Polsce jest ich ponad 11 tys., z czego znaczna część nie posiada automatycznych zabezpieczeń. Co roku dochodzi do kilkudziesięciu wypadków, w których giną lub zostają ranni uczestnicy ruchu drogowego, ale też kolejarze. NSZZ „Solidarność” wielokrotnie apelowała o przyspieszenie modernizacji przejazdów, montaż systemów sygnalizacji i likwidację tych najbardziej niebezpiecznych. W regionach, gdzie działają aktywnie komisje zakładowe, prowadzono nawet lokalne inwentaryzacje przejazdów i przekazywano raporty do PKP PLK. Współpraca z zarządcą infrastruktury i samorządami lokalnymi nie zawsze była łatwa. Związkowcy wskazują, że brakuje jasnego określenia odpowiedzialności za modernizację przejazdów, a proces inwestycyjny trwa latami. Solidarność domaga się także lepszej współpracy z policją i strażą gminną w zakresie kontroli zachowań kierowców w obrębie przejazdów.



Opracował jw

Wydarzenia w obiektywie



Pamięci Ofiar Sybiru

10 lutego br. odbyły się we Wrocławiu uroczystości upamiętniające ofiary sowieckich represji. Polacy doświadczali prześladowań, deportacji i śmierci w wyniku działań totalitarnego reżimu. Data ta nawiązuje do pierwszej masowej deportacji obywateli polskich w głąb Związku Radzieckiego w 1940 r. Miejscem obchodów był pomnik Zesłańcom Sybiru we Wrocławiu, na skwerze Sybiraków przy placu Strzeleckim. Tegoroczne uroczystości odbyły się w udziałem pocztów sztandarowych, przedstawicieli władz państwowych i samorządowych oraz środowisk pielęgnujących pamięć historyczną i tożsamość narodową, m.in. IPN i CH Zajezdnia.



Mural z królową nauk

We Wrocławiu pojawił się nowy mural z królową polskich nauk Marią Skłodowską-Curie. Co ciekawe, dzięki użyciu specjalnej farby po zmroku mural świeci. Maria Skłodowska-Curie była pierwszą kobietą uhonorowaną Nagrodą Nobla. Za odkrycie dwóch pierwiastków Maria Skłodowska-Curie otrzymała Nagrodę Nobla w dziedzinie chemii w roku 1911. Pierwszego Nobla dostała kilka lat wcześniej (w 1903) zespołowo wraz z mężem Pierre'em oraz Henrim Becquerellem, za odkrycie promieniotwórczości, w dziedzinie fizyki. Mural mieści na bloku przy ul. Legnickiej.



Wielki Post

Tydzień poprzedzający Wielki Post to jeszcze czas karnawału, ostatnich i tłustego czwartku. Historia tego dnia sięga jeszcze czasów starożytnych! Wtedy świętowano nadejście wiosny, które dla Rzymian było tzw. tłustym dniem. W Polsce tradycja tłustego czwartku i zwyczaj jedzenia pączków pojawiły się w XVI w. Tłusty dzień był początkiem tłustego tygodnia. Był to czas zabaw i tłustego jedzenia. Wszyscy chcieli najęść się do syta przed długim 40-dniowym postem. W tym roku Wielki Post rozpoczął się 18 lutego (Popielec), a Święta Wielkanocne przypadają 5-6 kwietnia.

HUMOR

Chociaż jedna się doczekała



Kochanie mam problem – mówi mąż do żony.

– Ależ kochanie, przecież jesteśmy małżeństwem, nie ty masz problem, tylko my.

– OK, w takim razie moja sekretarka jest z nami w ciąży.

○○○○

Idę z dziewczyną. Dwóch facetów za mną:

– Niezły tyłek!

Dziewczyna:

– No, powiedz im coś!

Ja, odwracając się:

– Dzięki, robię przysiady.

○○○○

Siedzą dwie myszy w archiwum filmów:

– Co jesz?

– Potop.

– Dobrze?

– Książka była lepsza.

○○○○

– Dziwne – mówi mąż do żony – ty masz niebieskie oczy, ja mam niebieskie oczy, a nasza córka ma piwne. Ciekawe po kim...

– A co, może powiesz, że piwa nie pijesz?!

○○○○

– Baco, a co trzeba robić, jak się w górach spotka głodnego niedźwiedzia?

– Nic nie musita robić, on już wszystko zrobi za was.

○○○○

Środek nocy, pijany facet dzwoni do drzwi. Otwiera mu kobieta. Pijany do niej:

– Zieńrńi dbry. Szy ja tu mieszkam?

– Nie, nie mieszka pan tutaj. Trzasnęła drzwiami. Za chwilę znowu dzwonek do drzwi.

– Zieńrńi dbry. Szy ja tu mieszkam?

– Nie mieszka pan!

Sytuacja powtarza się jeszcze kilka razy. Aż w końcu pijany nie wytrzymuje.

– Zieńrńi dbry. Szy ja tu mieszkam?

– Nie mieszka pan tutaj, do jasnej cholery!

– To jak to jest? Pani mieszka wszędzie, a ja nigdzie?!

○○○○

Siedzi sobie lew, ziewa. Patrzy, a tu mrówka biegnie. Lew pyta:

– Te, mrówka, gdzie tak pędzisz?

– Nie słyszałeś? Słoń i hipopotam się pobili, obaj są ciężko poturbowani.

– No, ale co ty masz do tego? – Lecę krew oddać.

○○○○

Na lekcji geografii:

– Województwo podkarpackie graniczy ze Słowacją od południa – mówi nauczycielka.

– A przed południem z kim graniczyło? – dopytuje się Jasio.

○○○○

– Tato, kto to jest masażysta?

– To jest synku facet, który dostaje od kobiet pieniądze za to, za co inni faceci dostają po gębie.

○○○○

W mieszkaniu dzwoni telefon. Słuchawkę podnosi ojciec trzech dorastających córek i słyszy, jak ktoś ciepłym barytonem pyta:

– Czy to ty, żabko?

– Nie, tu właściciel stawu...

○○○○

– Czy wyrzekasz się synu, szatana? – pyta ksiądz podczas spowiedzi mężczyznę.

– Proszę księdza! Nie mogę, mam z nią dwoje dzieci!

○○○○

Dyrektor firmy spedycyjnej ochrania dyspozytora:

– Jak pan mógł wypuścić samochód w trasę z takim defektem?!

– Ale o co Panu chodzi?! Kierowca był tak pijany, że niczego nie zauważył.

○○○○

Dyrektorka domu wczasowego wita w progu wczasowicza:

– Postaramy się, by czuł się Pan, jak u siebie w domu!

– Zwariowała pani?! Ja tu przyjechałem wypocząć!

○○○○

Zebranie koła łowieckiego:

– Panowie, mam świetne miejsce na niedźwiedzia. Trzeba tylko z godzinke czy dwie posiedzieć i poczekać.

– W zasadzce?

– Nie. Aż cyrkowcy skończą wcześniejsze numery

HUMOR ZESZYTÓW SZKOLNYCH

Przyczyną sporu było nakręcenie zegara przez Gerwazego, który zardzewiały stał w sieni.

Joasia sypiała na kanapie wśród wiecznego braku pieniędzy.

Pani rwata lilie z męża nieboszczyka.

Rejtan leżał w białej koszuli rozpiętej pod drzwiami.

Staś Tarkowski był synem polskiego inżyniera, lat 14.

Wzruszyło mnie spotkanie Odysa z jego wiernym psem Argosem, który na woń swojego pana zaraz zdecht.

Wołodyjowski kiedy się wzruszył, ruszał wąsami, szablą i czym się dało.

Sędzia wycierał ukradkiem tzy, które ciekły mu spod kontusza.

Największą wakacyjną przygodę miałem w krzakach z jeleniem.

Jeżeli uczony wykopie starego stonia, to jest mamutem.

Z CYKLU: MISTRZOWIE BHP



SUDOKU nr 81

Celem jest wypełnienie diagramu 9×9 w taki sposób, aby w każdym wierszu, w każdej kolumnie i w każdym z 9 pogrubionych kwadratów 3×3 (zwanymi „blokami” lub „podkwadratami”) znalazło się po jednej cyfrze od 1 do 9.

		5	1				3	
					6	1		
		4	9		3	6		
9			5			4	6	
8	5	2	6		4	3	1	9
	6	3			1			7
		6	7		9	5		
		7	8					
	4				5	7		

Jako rozwiązanie proszę podać cyfry z wyróżnionej kolumny. Wśród osób, które do 15 marca 2026 r. nadesłały mailem na adres: redakcja.wroc@solidarnosc.org.pl lub pocztą prawidłowe rozwiązanie, rozlosujemy nagrodę książkową. W tytule maila proszę wpisać *Sudoku nr 81*.

Dziękujemy za nadesłane rozwiązania sudoku z poprzedniego numeru gazety. Książkę wylosował pan Piotr z Wrocławia. Gratulujemy. Nagrodę wysłamy pocztą.